N-r 140 | Środa 1 (14) czerwca 1911 r. | Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

Edward Ursyn Pruszyński

właściciel majątku Wolica - Kierekieszyna,

Wychowaniec Szkoły Głównej w Warszawie.

Po ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu w Kijowie dn. 28 maja st. st., przeżywszy lat 64.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Starym Konstantynowie dnia 2 czerwca o godzinie 11-ej rano, poczem nastąpi złożenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu miejscowym. Na smutne te obrzędy krewnych, przyjaciół, znajomych i sąsiadów zmarłego zapraszają stroskani

Żona, bracia, siostry, synowie i synowa.

Ś. † P.

Józef Dobraczyński

przeżywszy lat 70 zmarł w Chodorkowie na d. 29-go maja.

Pogrzeb odbył się dn. 31 maja o godz. 4 po poł. O czem stroskana żona i syn zawiadamiają krewnych i znajomych. 2867

Opuścił prasę zeszyt V-ty 388

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

TREŚĆ:

Przygotowania powstańcze na Litwie i Rusi 1793—1794. Powstanie Kościuszkowskie.

ILUSTRACYE I PORTRETY:

Stanisław August, Nałęcz Gorski, poseł żmudzki na sejm czteroletni. — Wojsko litewskie w końcu XVIII w. — Tadeusz Kościuszko. — Uniwersal Deputacyi centralnej W. Ks. Litewskiego 1794 roku. — Książę Eustachy Sanguszko, poseł lubelski na sejm czteroletni, uczestnik kampanii 1794 r. — Rota przysięgi litewskiej. — Generał Jan Weyssenhoff. — Józef hr. Kossakowski, brygadyer brygady Kowieńskiej z 1794 r. — Pasport z podpisem Cycyanowa, wydany w Grodnie w 1794 r. — Generał Stefan Grabowski, uczestnik kampanii 1792, 1794, 1812 i 1813 r. — Franciszek Bouffał, łowczy nadworny litewski. — Józef hr. Kossakowski, łowczy wielki litewski. — Generał Romuald ks. Giedroyć. — Generał Józef Wielhorski.

Na oddzielnym kartonie: Portret Jakóba Jasińskiego.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" rocznie 24 zeszyty, półrocznie 12 zeszytów, kwartalnie 6 zeszytów, przyjmują: **Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk № 38.** Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie, której powierzono skład główny na Królestwo Polskie, Galicyę i Księstwo Poznańskie, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

PISZCZANY na Węgrzech.



najsilniejsze w Europie termy siarczano-mułowe, w wysokim stopniu radioaktywne. Znakomite wyniki lecznicze w cierpieniach stawów i kości, w reumatyzmie po złamaniach, zwichnięciach, zapaleniach stawów, w podagrze, nerwobólach, zwłaszcza **w ischias.**

Urządzenia tak co do mieszkań, jak i kąpieli, od najtańszych aż do luksusowych. Wykwintnie urządzony Grand Hotel Royal, winda osobowa do wtaczania wózków z chorymi. W r. b. otwarty zostanie zbytkownie urządzony hotel Termia Palace (na 300 osób), połączony z nowo - wystawionemi łazienkami (400 kabin). Pokoje z łazienkami (woda termalna). Instytut terapeutyczny na miejscu. Stosowanie **okładów błotnych,** (zwłaszcza u osób słabowitych) z niezrównanym skutkiem. **Nowe połączenie kolejowe.** Z Warszawy 15 godzin, z Krakowa 8 godzin, do Wiednia 3 godziny, do Pesztu 3½ godzin. Wszelkich informacyi udziela lekarz zakładowy, **Dr. Aleksander Teichmann,** zimą— Kraków, Długa 10, latem Piszczany, Willa Weresz, albo Zarząd kąpielowy. Zakład cały rok otwarty. Frekwencya 14,000 osób. 2731

Ja UŻYWAM
KWIATOWEJ WODY KOLOŃSKIEJ
TYLKO
T-wa A. RALLET & C°



OSTATNIE NOWOŚCI

ALJENOR.
ULUBIONY KWIATEK.
PASTORALE. POKUSA.

2689

GRAMOFONY

Patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach umiarkowanych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **J. INDRISEK,** Kijów, Kreszczatyk № 41 Filia w Baku. 1345

Nokturn

na fortepian
pamięci **Maryi KONOPNICKIEJ**
muzyka W. Prisowskiego.
Cena kop. 40, z przesyłką k. 55.
Nakład **L. IDZIKOWSKIEGO** w KIJOWIE. 2837
Katalogi nut bezpłatnie.

UWADZE 2526

pp. kończących gimnazyum i chorążych

Gotowe i na obstalunek kitle, rajtuzy, peleryny, paltoty cywilne i rzeczy oficerskie

„**Mars**" Funduklejowska 3. Telef. 758. Obok Hotelu „Italia".

Dr Czerniak W.-Żytom. 16. 9-1 i 5-8, kob. 1-2 Syf., wen., moczopłc. (spec. kur. strict niem. płc.). Wszyst. spec. spos. kur. Oddziel. łóżka. 11118

Księgarnia E. Wendego i Sp. (F. Hiża i A. Turkuła)
W WARSZAWIE
poleca nową książkę 2858

Kronika Polskich Rodów Szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy

MONOGRAFIE I WZMIANKI przez Kazimierza Pułaskiego.
Tom I opr. Cena 6.40.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

Kijowski Syndykat Rolniczy

Bulwarna 9.

Poleca na sezon roku bieżącego:

Oryginalną Węgierską Pszenicę nasienną BANATKĘ, dla kupna której na miejscu wyjeżdża od nas specyalista agronom. Zamówienia przyjmujemy do 1-go lipca r. b.

Polecamy również:

TOMASÓWKĘ (Żużle Thomasa). 2727
SIEWNIKI WESTFALIA do nawozów sztucznych.
ŻNIWIARKI, WIĄZAŁKI i KOSIARKI „Milwaukee".
ORYGINALNY **AMERYKAŃSKI SZPAGAT** do wiązałek.

Dom Handlowy
M. i I. MANDL
Kreszczatyk 42, tel. 764.

Zawiadamia swoją Szanowną Klientelę, że od dnia 1 go czerwca do 15-go sierpnia r. b. magazyn będzie otwarty **od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wiecz.** 2873

Otrzymaliśmy

Rok Polski

W ŻYCIU, TRADYCYI i PIEŚNI

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego".

Gmach CYRKU — **MIKOŁAJOWSKA 7.** OLBRZYMI ELEKTRO-BIOGR. „**LUX**".

Od dnia 31-go maja do d. 3 czerwca po amerykańsku 2 osoby na jeden bilet. Wspaniały program **Jan Trubadur** z czasów średniow. **Na wyspach Salomona. Bobie skradli zegarek** komiczne. **Kronika Gaumond. Zdolność być kochaną** komicz. **Ciężki sen** melodramat. **Patentowany wentylator** komicz. Pocz. seansów o g. 5 po poł. Ceny miejsc od 7 kop. do 60 kop. Miej. dla ucząc. się młodz. na parterze po 20 kop. Dzieci do lat 10-ciu przy dorosłych gratis. 2846

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.

Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika **„Lud Boży"** wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin jest **„Lud Boży". W każdym polskim domu na Rusi** mamy kogoś, kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia może i powinien **czytać „Lud Boży".** 3:0

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . rb. 3.— Półrocznie . . . . . rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kościelna Nr 4

Jutro wyścigi

Początek o godz. 2 pp. 2834

1,000,000 kwiatowych flanców roślin dywanowych i ozdobnych, kanny, georginie. Nasiona wszelkie. Flance warzyw i in. w zakład. ogr. **Stefana Lesisza** M.-Błagowiesz. 104. Filia w Światoszynie. Cen. bezpł. 2553

Nasiona oryginalnej pszenicy

Banatki i Cisawki

osobiście wybieramy i zakupujemy na Węgrzech.
Zamówienia prosimy adresować:

L. Zdrojewski i K. Grabowski.

Kijów, Prorezna № 9. 2514

Apollo

Teatr-Varieté.
Meryngowska Nr 8, tel. 24-84.
Dyrekcya T-wa.
Otwarty ogród letni.

W razie niepogody występy artystów odbędą się w sali zimowej. Biorą udział: znakomici muzycy **Bim-Bom**, znana polska artystka **Marya Tokarska** i 40 pierwszorzędnych №№. Przy teatrze pierwszorzędna restauracya. 905

SPORT POWSZECHNY

Tygodnik ogólno - sportowy ilustrowany z dodatkami.

Warszawa, Krucza 12.

SPORT POWSZECHNY jest jedynem tygodniowem pismem ilustrowanem, obejmującem wszystkie bez wyjątku dziedziny i rodzaje sportu u nas.

SPORT POWSZECHNY zamieszcza oprócz fachowych przez specyalistów pisanych artykułów liczne korespondencye o ruchu sportowym w całym naszym kraju i zagranicą, oraz posiada najbogatszą kronikę informacyjną, sportową, prowadzoną przez wytrawne siły dziennikarskie.

SPORT POWSZECHNY służy w szerokim zakresie krajowej hodowli koni pełnej i pół krwi, pozostając w bezpośrednim i stałym kontakcie z najwybitniejszymi naszymi hodowcami i sportsmenami.

SPORT POWSZECHNY zamieszcza ścisłe sprawozdania z działalności wszystkich polskich stowarzyszeń i związków sportowych — stołecznych, prowincyonalnych, w Galicyi, Poznańskiem, na Litwie, Ukrainie, Wołyniu, Podolu i zagranicą.

SPORT POWSZECHNY służy chętnie wszystkim swoim Prenumeratorom i Czytelnikom szczegółowemi informacyami i wskazówkami we wszystkich dziedzinach sportu, bądź na łamach swoich, bądź też w osobnych listach za nadesłaniem marki na odpowiedź.

SPORT POWSZECHNY przyjmuje chętnie i drukuje głosy czytelników, poruszające wszystkie ich z interesem w stosunku do ruchu i rozwoju sportu powstające sprawy.

SPORT POWSZECHNY JEST NAJTAŃSZEM U NAS TYGODNIOWEM PISMEM SPORTOWEM, GDYŻ PRENUMERATA WYNOSI: w Warszawie z odnoszeniem do domu, na prowincyi z przesyłką pocztową: ROCZNIE rb. 5, PÓŁROCZNIE rb. 2.50, KWARTALNIE rb. 1.25. 844

Tapety

najnowszych wzorów w wielkim wyborze poleca

1787 **Skład fabryczny**

Br. Tarnopol

Kijów, Kreszczatyk 16/2.
Wzory wysyłają się gratis.
Sprzedaż tektury smołowc.

DLA CHORYCH PIERSIOWO
SANATORYUM w ZAKOPANEM
POD KIEROWNICTWEM
D-ra K. DŁUSKIEGO
OD 11 KOR. WZWYŻ
WRAZ Z OPIEKĄ LEKARSKĄ.

2992

KRZEMIENIEC

Prenumeratę do 2794

„Dziennika Kijowsk."

przyjmuje

p. Mieczysław Święcki

Inżynier.

Mieszkanie Aptekarza **Bolesława Tkaczyńskiego.**

KRAWIEC

W. M. Chilkiewicz

Kreszczatyk № 27

z powodu wyjazdu zagranicę **wstrzymał przyjmowanie obstalunków** do swego powrotu, o którym nie omieszka zawiadomić swych Szan. pp. Klientów. 2870

Dzierżawy 1000 — 2500 dzies. poszukuję od 1912 lub 1913 r. lub **Poręczającej Administracyi** większ. majątk. Mogę włożyć znacz. kapit. Gotów jestem również nabyć majątek 600—1000 dz. z rąk polskich. Kazimierz Giżycki poczt. Bosy-Bród Kij. g. maj. Śniczna. 2580

Oryginalną

Banatkę i Cisawkę

sprowadza bezpośrednio z **Węgier** i zlecenia przyjm. BIURO POŚREDNICTWA, przy Kijowsk. T-wie Rolniczem Kijów, Kreszczatyk 25. 2605

Zakład Wodoleczniczy D-ra Chramca

w Zakopanem otwarty.

Nowo-wybudowane pawilony urządzone z największym komfortem. Pomieszczenie dla 300 osób. Pokój jednoosobowy z utrzymaniem od 8 kor. wzwyż. 2787

SAGRADA BARBER

wzmacnia żołądek i łagodnie przeczyszcza

Ołyka

gub. wołyńskiej 292

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dzien. Kijowskiego"

przyjmuje

p. Dominik Rudkowski.



Najlepiej pielęgnuje zęby i usta ten, kto wytrwale codziennie stosuje „Odol". 1434

Łuna na Blizkim Wschodzie.

Sułtan Mohamed opuścił stolicę i przybył na okręcie wojennym Hajvaddin Barbarasso do Salonik, skąd rusza do Albanii z różczką oliwną osobiście uspokajać zrewoltowane szczepy Malissorów i Miridytów.

Ale złożyło się tak, że kiedy sułtan Mohamed wjeżdżał pod tryumfalne bramy, zbudowane na Via Egnatia—na owej starej rzymskiej drodze wojskowej, prowadzącej z Dyrrhachium, dzisiejszego Durazzo w Albanii przez Thessalonikę do Byzancyum, Torrenzis. Tochi z Durazzo ogłaszał proklamacyę, w której Albanię niezawisłą prowincyą a siebie prezydentem tymczasowego rządu albańskiego mienił.

Sułtan Mohamed przybywa w pomoc naczelnemu wodzowi wojsk tureckich w północnozachodniej Albanii, generałowi dywizyi Turghut Szefket baszy, który tuż nad granicą Czarnogóry przesunął się ku alpejskim przesmykom między Skutari a Podgoricą i tym sposobem przeciął komunikacyę między walczącymi Malissorami a czynnie im pomagającą Czarnogórą.

W tej samej chwili, kiedy najmniejszy król najświeższej daty ze swego dworu w Cetynii zapowiada „nieuniknioną wojnę“ w Europie—sułtan Mohamed wiezie osobiście amnestyę. Ale właśnie w tym samym momencie, kiedy powstanie Malissorów było już koncentrycznym pochodem Thurgut Szefket baszy ograniczone do najmniejszego terenu połonin pod Podgoricą, a dowóz broni z Czarnogóry od Podgoricy został przecięty i sułtan gotował się osobiście obdarzać amnestyą wszystkich albańczyków: wybuchły nagle w Monastyrze rozruchy na tle wewnętrznej rywalizacyi staroturecziego elementu z młodoturkami, zabity został wybitny szef młodoturków, prokurator państwa w Monastyrze i strach padł na działaczy młodotureckich, których obecna reakcya staroturecka nie tylko statecznie od rządów usuwa wszędzie—ale ściga i prześladuje bez pardonu.

Równocześnie wybuchło powstanie Miridytów, katolickiego odłamu albańczyków, których biskup miał stanąć po stronie powstańców. Również w licznych albańskich koloniach we Włoszech wszczął się żywy ruch; według stale się powtarzających informacyi gotuje się legia albańska we Włoszech do przeprawy do Durazzo i Valony, a włoski deputowany republikanin Chiesa interpelował niedawno rząd włoski w pełnej izbie i wzywał rząd do interwencyi zbrojnej w Albanii. Położenie w Albanii, z chwilą kiedy przystąpili do walczących Malissorów jeszcze i Miridyci stało się bardzo groźne.

Obok Malissorów i Malcja, szczep Miriditów należy do najdzielniejszych i oświeconych.

Mirdit czyli „Mir dita“ pokój niech będzie sławiony, jest starą nazwą Arnautów jeszcze z czasów cara Duszana i bitwy na polu Kossowem. Ich siedziby górskie w dolinach Proni Sat i Cem odległe są 30 kilometr. od południowej i wschodniej granicy Czarnogóry. Jest to waleczny szczep górali nad Południową Dryną i jej dopływami, nad górskimi potokami. Jest to szczep katolicki, nad którym wychowani w seminaryach duchownych w Austryi i we Włoszech kapłani katoliccy oddawna pracowali. Mają oni swe kościoły i mają szkoły subwencyonowane przez Austryę i przez Włochy.

Opat z Oroszy, monsignore Doesi, z prawami biskupa, sprawuje duchowe rządy nad pięciu parafiami wśród pięciu gmin Fani, Dibri, Speczi, Kuszeni i Oroszy.

Ogółem liczą około 30,000 ludności zdolnej do walki i uchodzą za reprezentantów oświeconych i patryotycznych albańczyków.

Otóż ten szczep obecnie przyłączył się do powstania Miridytów, i na zgromadzeniu swej starszyzny w Fana ogłosił swą niezawisłość. Na czele ruchu stanął żołnierz Terenzio Tochi, który ogłoszony został prezydentem tymczasowego rządu.

Telegraficzne połączenie między Alessio i Skutari a San Giovanni di Medua zostało przerwane i na całym południu Czarnogórskiego Królestwa zapłonęła łuna wojenna.

Przed kilku tygodniami już ostrzegała dyplomacya rosyjska Turcyę przed nowymi wypadkami. Nota rosyjska, przedwcześnie ogłoszona, nie zrobiła wrażenia i została w świecie dyplomatycznym, jako odosobniona, uważana za ślepy strzał.

Obecnie wystąpiła Austrya z poważnem upomnieniem w Konstantynopolu, a postawa gabinetu austro-węgierskiego zrobiła na Turcyi głębokie wrażenie.

Austrya wykonywa w Albanii protektorat kościelny nad katolickimi Miridytami i gdyby ze strony Czarnogóry uczyniony został jakikolwiek krok zaborczy w Albanii, Austrya musiałaby z tego wyciągnąć konsekwencye.

Organ ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu, „Fremdenblatt“, przyniósł następujące ostrzeżenie:

„Wiadomości, nadchodzące z Albanii, mogą zmniejszyć nadzieję, że krajowi temu wreszcie po dwu latach będzie dane korzystać z dobrodziejstw pokoju.

„Z powodu zbytniej surowości rządu tureckiego w stłumieniu powstania z roku zeszłego, dyplomacya austro-węgierska zwróciła uwagę Porty na wątpliwą wartość tej akcyi, zaznaczając, że wynikiem jej będzie wzburzenie wśród narodu, którego *wierność była podwaliną* Turcyi europejskiej. Mimo to rząd turecki wobec ponownego powstania albańskiego stosuje tę samą metodę bezwzględnej energii.

„Być może, że ruch wśród miridytów przyczyni się do tego, że rząd turecki uzna wreszcie niewłaściwość swej polityki i oceni dobrze intencye rad, których mu nieraz Austro-Węgry udzielały.

„Podniesienie dobrobytu gospodarczego Albanii byłoby najlepszym środkiem, ażeby Albanię przykuć do państwa tureckiego. Żywe zainteresowanie, z jakiem opinia Austro-Węgier patrzy na ostatnie kroki Porty w Albanii, pochodzi nietylko z życzliwości Austryi dla Porty, lecz także z dawnej sympatyi Austryi do albańczyków wszystkich trzech wyznań.

„Austro-Węgry uznają wprawdzie, że sprawa albańska jest wewnętrzną kwestyą Turcyi, ale wzgląd na *dalszy byt Turcyi* europejskiej, tudzież na tradycyjne stosunki albańczyków z dyplomacyą austro-węgierską uprawnia Austryę do wyrażenia także jej zapatrywania na tę politykę“.

Nie można więcej perfidyi zmieścić w mniejszej ilości słów. W tym dokumencie urzędowym złożony jest cały arsenał środków dyplomacyi austryackiej. Nie darmo hr. Aehrenthal powrócił z urlopu w Abazyi. Przeziera się z tej noty austryackiej cały duch hr. Aehrenthala.

Po raz pierwszy tak otwarcie i tak bez ceremonii zakwestyonowano byt Turcyi w Europie.

Sprawa albańska urasta do znaczenia międzynarodowej kwestyi. Austrya sięga po tę część Albanii, której protektorat kościelny oddawna sprawuje.

Ale także i Włochy mają pretensyę do Albanii.

W izbie deputowanych włoskich na Monte Citorio zabrał głos właśnie teraz b. minister spraw zagranicznych w gabinecie Sonnina i zarzucił obecnemu gabinetowi brak energii i bezczynność, która utrzymuje ciągle tylko *status quo* na Bałkanach, stan rzeczy, który dłużej utrzymać się nie da.

A deputowany republikański Chiesa wraz z jedenastu członkami skrajnej prawicy przedłożył następujący wniosek: „Izba deputowanych wzywa rząd, ażeby energicznie zabrał się do urzeczywistnienia artykułu 23 traktatu berlińskiego i przeprowadził wszystkie jego postanowienia, dotyczące stosunków w Albanii“. W uzasadnieniu tego wniosku dep. Chiesa oświadczył, „że Europa jest zaniepokojona wypadkami w Albanii, że musi baczną zwrócić uwagę na głos ludu albańskiego, który krwią swoją broni swej wolności. Naród albański zdolny jest do kulturalnego rozwoju, w którym go rząd turecki powstrzymuje, a powodzenie obecnej rewolucyi w Albanii zależne jest od walki i wytrwałości narodu albańskiego w walce o wolność, w której go Włochy gotowe są poprzeć“.

A kiedy się to w dyplomacyi dzieje, walka trwa w dalszym ciągu i doprowadziła w dniu 7 czerwca do skombinowanego ataku powstańców na obóz turecki w Alessio. Malissorowie i miridyci uderzyli połączonemi siłami na Alessio, ale był to tylko pozorny atak, aby odwrócić uwagę sił tureckich od głównego celu, którym było zaopatrzenie się w broń i amunicyę, którą niedaleko Alessio pod Szlincą przywiozły statki handlowe. Istotnie atak na Alessio udał się i turcy ściągnęli do Alessio swe siły ze Skutari i z okólicy Alessio i Szlincy, leżącej nad morzem.

Wtedy silny oddział miridytów uderzył na straż turecką przy komorze celnej w Szlincy i zabrał przygotowane tam składy broni i amunicyi. Po osiągnięciu tego głównego celu oddziały powstańcze cofnęły się znów w góry, gdzie obecnie walka na nowo odżyje.

Teatrem wojny jest przełęcz między Tuzi a Gusinje i doliną głębokiego jaru Cam. Lekkie tylko siodło przełęczy Pradelec, stanowiącej dział wód europejskich między Adryą a Czarnem morzem, przedziela jar Camu od Limu.

Cam wpada do Morawy i z nią razem wpływa do jeziora Skutarijskiego—należy przeto do zlewiska Adigi. Natomiast Lim wpada do Digny, a z nią do Dunaju i należy do zlewiska morza Czarnego.

Wojska tureckie nie zdołały obsadzić przełęczy Pradelecu i trzymają się zdala w górach Bera Golisz.

A tymczasem w dolinach Selce i Vukli ruszyły się wojownicze szczepy Klementi. Główny korpus turecki zajął na południowym zachodzie pod Skutari płaskowyż Rapera — ale obydwie kolumny tureckie nie mogą się dotąd połączyć.

Tak więc na granicy Czarnogóry toczy się walka, którą interesują się Austro-Węgry i Włochy.

Losy Albanii rozstrzygają się w chwili, kiedy młodoturcy zupełnie przegrali kampanię w Turcyi, a stara turecka potęga, jako polityczna reakcya, głowę podnosi.

W takiej chwili śpieszy sułtan Mohamed z amnestyą do Albanii, aby zagasić tam pożar, który może łatwo w perzynę obrócić państwo Osmanidów w Europie i zapalić łunę na całym Blizkim Wschodzie.

W. L.

Miejsce urodzenia X. Hugona Kołłątaja.

Z powodu listu pana Mieczysława Święckiego, zachęcającego do uczczenia miejsca urodzenia Hugona Kołłątaja, umieszczonego w „Dzien Kijow.“ (dn. 15(28) maja b. r.) wystąpił pan Henryk Ułaszyn, w tymże „Dzień. Kij.“ (№ 131, z d. 21 maja b. r.) z artykułem twierdzącym, że „kwestya miejsca urodzenia H. Kołłątaja jeszcze nie jest wyjaśnioną“; wzywa zarazem p. U. do „przeprowadzenia badań źródłowych, celem możliwego usunięcia wątpliwości“... Zachęta, zaiste, chwalebna, chociaż nieco spóźniona; badania źródłowe są już przeprowadzone, a ich wyniki wskazują, że H. Kołłątaj urodził się na Wołyniu, d. 1 kwietnia 1750 r., w parafii Jampolskiej, w Dederkałach W. Mówią o tem źródła poważne, mówi on sam, mówią w urzędowych protokółach jego rodzice — świadectwo to pierwszorzędne — mówią i inni. Gdy w r. 1802 cesarz Aleksander I wstawiał się w Wiedniu o uwolnienie Kołłątaja z niewoli austryackiej, powoływał się na fakt, że więzień pochodzi z Wołynia, prowincyi, która dostała się Rosyi, i, kiedy go uwolniono, wydała mu ambasada rosyjska w Wiedniu paszport przymusowy „do miejsca jego urodzenia, do Dederkał, w pow. krzemienieckim“.. (Porównać art. M. Dubieckiego pod tyt. „H. Kołłątaj na Wołyniu“ w kwartalniku „Ruś“, zesz. I, r. 1911, Lwów).

Tułał się wprawdzie lat kilkadziesiąt, w różnych podręcznikach literatury i opracowaniach o Kołłątaju, błąd Jana Śniadeckiego umieszczony w życiorysie H. Kołłątaja, iż on urodził się w Niecieslawicach, w Sandomierskiem (J. Śniad. „Pisma rozmaite“, Wilno, 1818, T. I), ale tę wskazówkę podano z zastrzeżeniem, iż autorowi życiorysu nieznane dokładnie pierwsze lata jego życia. Na zastrzeżenie wszakże nie zważano i powtarzano wytrwale wskazówkę mylną; powtarzano wciąż, włącznie do pracy profesora Tokarza, do studyum p. Stan. Krzemińskiego (umieszczonem w dziele „Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej“, 1906, T. I.), do „Historyi Liter. Niepodległej Polski“, prof. Ign. Chrzanowskiego (1908)... Pierwsza dopiero „Literatura“ Leonarda Sowińskiego—ale jeszcze w r. 1875 — wyraziła nieśmiało, w przypisku jedynie, pewne powątpiewania co do tych Niecisławic, mówiąc, iż niektórzy wskazują Dederkały, w Krzemienieckiem, jako miejsce urodzenia H. Kołłątaja („Rys dziejów lit. pol. L. Sowińskiego“. Wilno, 1875. T. II, str. 293). Powątpiewania nie zauważono i w dalszym ciągu cały lat szereg krzywdzono Wołyń, odbierając jego dziejom chlubną tę postać, czyniąc ją Sandomierzaninem... ...Skądże nieszczęsne Niecisławice te znalazły się na karcie pracy Jana Śniadeckiego? Uczony astronom nie znał bliżej stosunków rodzinnych Hugona Kołłątaja, słyszał, że w niezbyt dalekich od Krakowa Niecisławicach mieszkał długie lata Jan Kołłątaj, starszy brat Hugona, którego nawet przeżył, a więc przypuszczał, że i Hugo tam się urodził i, nieopatrznie, to Sandomierskie, acz z zastrzeżeniem, wniósł na kartę swego, skądinąd cennego życiorysu... Piszący niniejsze wyrazy, opracowując swą historyę literatury polskiej, opierając się nietylko (co do pochodzenia H. Kołłątaja) na swej znajomości stosunków i dziejów domowych Wołynia, ale i na źródłach rękopiśmiennych dość obfitych, w Krakowskiej Akademii Um., w Bibliotece Uniw. Jagiel., w archiwach Konsystorza Krak. — zaznaczył z całą stanowczością, już przed dwudziestu kilku laty, że Dederkały, w Krzemienieckiem są miejscem urodzenia Hugona Kołłątaja. (Patrz: M. Dubiecki — „Historya literatury pol. na tle dziejów narodu skreślona“. Warszawa, 1888. T. II, str. 114). Wskazówka ta moja przebrzmiała bez echa, chociaż oparta na źródłach rękopiśmiennych, przeoczoną snać była, powtarzano wciąż dawny błąd i, wreszcie, podobnie jak inni, podało „Sto lat myśli polskiej“ artykuł, na który pan H. Ułaszyn głównie powołuje się i na nim buduje swą opozycyę, nie wiedząc, że pan Stan. Krzemiński, autor rzeczonego artykułu, przeczytawszy moją pracę pod tyt. „Kolebka Hugona Kołłątaja“ (Kur. Warsz., r. 1910), i przeprowadziwszy ze mną w kwestyi tej korespondencyę prywatną — wyrzekł się mniemań swych dawnych. Obszernie p. St. Krzemiński, pisarz wielce zasłużony a ścisły, zaznaczył to w swym referacie, złożonym Towarzystwu Naukowemu Warsz., na posiedzeniu wydziału językoznawstwa i literatury, d. 10 maja, 1910. (Sprawozd. Tow. Nauk. Warsz., rok III, zesz. 5)... Tak więc — o co p. H. Ułaszynowi głównie chodzi — co do miejsca urodzenia H. Kołłątaja niema teraz sprzeczności między mną a p. St. Krzemińskim. Miejscem tem niezaprzeczenie są Dederkały W., w pow. Krzemienieckim, co przed sześćdziesięciu paru laty było jeszcze powszechnie znanem na Wołyniu, a dziś fakt ten, zapomniany, badania archiwalne znowu do życia powołują i, wszechstronnie omawiając, stwierdzają tradycyę. Już liczą się z tym faktem, iż H. Kołłątaj był Wołyniakiem, rodem z Dederkał, najpoważniejsze pióra i umysły. Czytamy np. takie sprostowanie dawnego błędu (wytworzonego przez Jana Śniadeckiego, a powtarzanego przez licznych aż do dziś) w pracy prof. uniw. Jagiel. d-ra Maurycego Straszewskiego, p. t. „Dzieje filozoficznej myśli polskiej, w okresie porozbiorowym“ (Kraków, 1911, T. I, str. 119 — 165). Widzimy więc, że p. M. Święcki nie jest odosobnionym w swem mniemaniu, jak się może wydawało niektórym piszącym. Co do miejsca chrztu H. Kołłątaja, to go chrzcił proboszcz Jampolskiej parafii (d. 3 maja, 1750 r.) w kościele Reformatów, w Dederkałach, które i wtedy, jak i obecnie, do parafii Jampolskiej należały, gdyż Reformaci tam wówczas nie posiadali *curam animarum*.

Nie w innej miejscowości może być przeto kamień pamiątkowy umieszczony jak tylko w Jampolu, w świątyni parafialnej H. Kołłątaja, kościół Dederkalski Reformatów jest bowiem teraz w ręku innego wyznania. Tradycye rodzinne Hugona połączone są i z kościołem Franciszkanów w Szumsku, niedalekim od Dederkał, tam jego przodkowie przez szereg pokoleń grzebali się u Franciszkanów. (Porówn. „Testament H. Kołłątaja“ pis. d. 20 sierpnia 1804 r, w Stołpcu). Obecnie jednak i Franciszkanów, od wielu lat, w Szumsku niema, i ich kościół przestał być kościołem; brak więc i tam miejsca właściwego na tablicę pamiątkową—pozostaje więc, wedle wzniosłej, godnej powszechnego poparcia, myśli p. Mieczysława Święckiego, jedynie Jampol nad Horyniem, do którego „rozkosznych brzegów“ wzdychał H. Kołłątaj w swych wierszach kreślonych w więzieniu Ołomunieckiem, pisząc, iż „tam ujrzał pierwszy promień słońca“...

Maryan Dubiecki.

Z jarmarku winnickiego

Rada szkoły w Humennem.

Niezwłocznie po zamknięciu walnego zebrania odbyło się zebranie nowej rady kuratorskiej szkoły ogrodnictwa w Humennem. Przewodniczył hr. A. Tyszkiewicz. Rada zadecydowała szereg kwestyi, dotyczących zwiększenia personelu nauczycielskiego, wycieczek naukowych oraz nowych budynków w obejściu szkoły. Radzie odczytano komunikat departamentu rolnictwa, wyrażający się z wielkiem uznaniem dla szkoły oraz z żalem, iż szkołę rocznie kończy średnio tylko 14 uczniów, albowiem przy kwalifikacyach, dawanych przez szkołę, z łatwością znalazłoby się miejsce posad instruktorskich dla dziesięćkroć większej ilości wychowańców szkoły.

Narada przedstawicieli Tow. rolniczych.

Wieczorem, w hotelu Europejskim, odbyła się narada przedstawicieli Tow. rolniczych naszego kraju. Były w niej reprezentowane prócz podolskiego T-wa kijowskie i starokonstantynowskie. Przewodniczył p. Kaczkowski, obowiązki sekretarza pełnił p. C. Popławski. Z kwestyi, które miały być poddane pod dyskusyę w pierwszym rzędzie musiano usunąć z porządku dnia projekt banku rolnego, z powodu niestawienia się projektodawców. Uchwalono więc rozpatrywanie jego odroczyć do następnej narady, przyczem skarbnik podolskiego Tow. rolniczego, Czesław książę Puzyna podjął się opracowania nowego statutu banku akcyjnego, zastosowanego wyłącznie do potrzeb rolnictwa i przemysłu rolnego. Drugą kwestyą był to projekt założenia biura pośrednictwa pracy dla oficyalistów w rolnictwie i przemyśle rolnym. Prezes specyalnej komisyi, powołanej do opracowania tego projektu, hr. A. Tyszkiewicz zakomunikował, iż dotychczas projekt nie jest naszkicowany, ponieważ członkowie komisyi nie stawili się na zebranie i sprawę trzeba było odroczyć. Mówca wskazał następnie na to, iż projekt taki musi być koniecznie opracowany wspólnie przez pracodawców i pracujących, w tym też celu zawiązano pertraktacye z T-wem wzajemnej pomocy rolników i leśników z średniem i wyższem wykształceniem rolnem, w łonie którego również powstał analogiczny projekt. Zebranie uznało za pożądane, by projekt biura pośrednictwa pracy został opracowany przed kontraktami r. 1912, i aby biuro w czasie kontraktów było już czynne.

Omawiano wniosek prezesa kijowskiego T-wa rolniczego — p. Dawydowa wszczęcia wspólnych starań o cofnięcie prawa, ustanawiającego wynagrodzenie dla włościan za gaszenie pożarów leśnych, przyczem normę wynagrodzenia określa prawo w wysokości przeciętnej płacy dziennej w danej okolicy przyznając prawo do niego włościanom z wsi okolicznych w promieniu 16 wiorst od pożaru. Prawo to staje się przyczyną nadużyć — a mianowicie, umyślnego podpalania lasu w dni wolne od pracy oraz zgłaszania się o wynagrodzenie osób, nie biorących najmniejszego udziału w gaszeniu pożarów, co w praktyce nie może być sprawdzone.

Hr. A. Tyszkiewicz zwrócił uwagę obecnych na to, iż akcyi powyższej mogą się podjąć tylko T-wa, znajdujące się w miejscowościach posiadających lasy iglaste, poczem uchwalono, aby rady zainteresowanych Tow. rolniczych zajęły się rozpatrzeniem wniosku. Wiceprezes T-wa podolskiego, p. A. Urbański podniósł kwestyę cła na eksportowane i importowane żyto. Inicyatywa tej kwestyi należy do T-wa młyna w Pohrebyszczach, które rozesłało okólnik, zwracając uwagę osób i instytucyi zainteresowanych na zjawisko tego rodzaju. Wówczas gdy żyto, importowane do Królestwa, nietylko jest wolne od cła, lecz producenci niemieccy otrzymują od swego rządu premie wywozowe w wysokości 500 marek, żyto, wwożone przez naszych producentów do Niemiec, obciążone jest cłem tej wysokości, co w pierwszym wypadku wynoszą premia.

Stąd powstaje nienormalne zjawisko: gdy na granicy pruskiej Królestwa szereg specyalnie wzniesionych młynów przerabia specyalnie żyto pruskie i w mąkę tę zaopatruje całe Królestwo, producenci żyta naszego kraju z jednej strony tracą poważny rynek zbytu—Królestwo, z drugiej zmuszeni są do opłacania wysokich ceł, które odpowiadając wysokości premiów protekcyjnych, stanowią właściwie podatek wręcz wymierzony przeciw miejscowej produkcyi.

P. Urbański dodał, iż konwencya upływa w roku 1913. Powołując się na pomyślny rezultat protestu gremialnego przeciw wprowadzeniu ceł na maszyny i narzędzia rolnicze, mówca proponuje, aby T-wa zawczasu zajęły się sprawą ceł na żyto i w razie potrzeby rozpoczęły zabiegi ku pomyślnemu dla nas rozstrzygnięciu sprawy.

Wywiązała się ożywiona dyskusya, w której wzięli udział pp. B. Perro, hr. A. Tyszkiewicz, O. Sobański i p. A. Weryho-Darowski z jednej strony, hr. R. Bniński z drugiej. Pierwsi mówcy zalecali w tej sprawie wielką ostrożność i podkreślali, iż wszelkie sprawy, dotyczące przemysłu młynarskiego—cła, frachty i t. d.—są nader skomplikowane, a i w Rosyi niektóre artykuły, jak np. jęczmień browarowy są wolne również od ceł i zamknięcie Królestwa dla żyta niemieckiego może przyciągnąć na rynek ten daleko groźniejszego dla nas konkurenta — wytwórców z kraju Dońskiego, dostarczających obecnie zboże do innych dzielnic państwa co znowu może się odbić ujemnie na interesach tych ostatnich. Oprócz tego zakwestyonowali oni szczerość wystąpienia młynarzy pohrebyszczańskich, którzy przecież w zamknięciu innych rynków dla naszego żyta powinni być zainteresowani, a nie zwalczać takowe. Wszystkie te motywy zalecają mówcom wielką ostrożność, potrzebę dokładnego zaznajomienia się z kwestyą przed rozpoczęciem jakiejbądź akcyi, któraby mogła być ze szkodą dla interesów innych dzielnic, a z bardzo niewielką korzyścią dla nas. Przeciw tak szerokiemu ujęciu sprawy i w obronie ciasno pojętych interesów dzielnicowych wystąpił tylko hr. Roman Bniński.

Zebrani jednak postanowili przedewszystkiem dokładnie zaznajamiać się ze sprawą celną, polecając p. A. Urbańskiemu przestudyowanie jej i porozumienie się z kołami ziemiańskiemi innych dzielnic państwa. Uchwalono również zawiadomić wszystkie T-wa rolnicze, że sprawa konwencyi celnej z Niemcami została przez naradę postawioną na porządku dziennym.

W końcu pp. A. Urbański i O. Sobański prosili naradę na zwrócenie pilnej uwagi kół zainteresowanych na ankietę, zarządzoną przez departament rolnictwa w sprawie kosztów produkcyi kartofli dla potrzeb gorzelniczych na podstawie danych z ostatniego 10-lecia. O ankiecie powyższej nie są jeszcze poinformowane szersze warstwy gorzelników i wiadomości o niej sekcya gorzelnicza przy podolskiem T-wie otrzymała od wszechrosyjskiego T-wa gorzelniczego oraz korespondentów ministerstwa. (Ankiety tej nie należy utożsamiać z inną—doroczną ankietą w sprawie kosztów technicznej produkcyi spirytusu, zarządzaną peryodycznie przez zarząd akcyzy). Ponieważ na podstawie ankiety departamentu rolnictwa mają być określone ceny spirytusu na przyszłe 3-lecie, wnioskodawcy proszą, aby sekcye gorzelnicze Tow. rolniczych zachowały się wobec niej z wielką uwagą. Przedstawiciele Tow. wniosek ten przyjęli do wiadomości.

Przedstawiciel kijowskiego T-wa rolniczego, p. B. Perro, zawiadomił zebranych o upływającym w r. b. 35-cioletnim jubileuszu kijowskiego T-wa rolniczego i w imieniu rady T-wa zaprosił inne T-wa naszego kraju do wzięcia w nim udziału, nadmieniając, iż zebranie jubileuszowe T-wa ma się odbyć natychmiast po uroczystościach sierpniowych w Kijowie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego omówiono termin i miejsce przyszłej narady, naznaczając ją przy kijowskiem T-wie rolniczem w pierwszej połowie września.

Koniec jarmarku.

Nazajutrz, d. 25 maja odbyła się licytacya koni i bydła, przyprowadzonych na jarmark. Okazało się jednak, iż w pierwszym dniu z wolnej ręki tyle sprzedano, iż niewiele co zostało na licytacyę. Praktyka dowiodła, iż surowy regulamin jarmarku, dopuszczający na plac okazy tylko po przejściu przez ścisłą kontrolę i skutkiem tego budzący obawy że odstraszy hodowców, daje jednak wręcz przeciwne, świetne rezultaty, wróżące jarmarkom najlepszą przyszłość.

Nowe sukcesy lotnictwa.

Rezultaty międzynarodowego lotu Paryż — Madryt są już wiadome. Po znanej strasznej katastrofie przy starcie na lotnisku w Issy les Moulineaux do zawodów stanęło z 20 lotników zaledwie 6. Cała przestrzeń lotu pomiędzy Paryżem a Madrytem wynosiła 1,400 kilometrów.

Przebył ją w trzech etapach tylko jeden Vedrines, lotnik francuski. Liczy on lat 36 i jest z zawodu maszynistą. — Latawca kupił za ciężko oszczędzone pieniądze. Ale opłaciło mu się ryzyko. Oprócz głównej nagrody 100 tysięcy franków, otrzymał też większą część nagród dystansowych, razem przeszło 30 tysięcy franków wynoszących.

W Madrycie powitano zwycięzcę z entuzyazmem niesłychanym, obrzucając go kwiatami, przyczem jeden z bukietów niemal nie wybił mu oka. Na szczęście lotnik nasunął czapkę głęboko na oczy. Gdy zaś następnie wyniesiono go zesztywniałego i prawie bezprzytomnego pod wpływem wyczerpania z aeroplanu, panie z lepszego towarzystwa rzucały mu się na szyję, całując go, kurtkę zaś jego lotniczą poszarpano i pocięto, unosząc kawałki jej na pamiątkę.

Tego samego dnia madrycka rada miejska postanowiła nazwać jedną z ulic wschodniej dzielnicy Madrytu, nad którą lotnik musiał przelatywać, ulicą Vedrina, król Alfons zaś mianował śmiałego lotnika kawalerem orderu Alfonsa XII, przypiął mu osobiście odznakę tego orderu do piersi i powinszował serdecznie zwycięstwa.

Zwycięstwo zachęciło Vendrinesa do uczestnictwa w locie Paryż-Nizza-Genua-Piza-Rzym-Turyn na przestrzeni 2,175 klm. o 500 tysięcy franków.

Na lotnisku w Vincennes stanęło 22 lotników wojskowych i 10 cywilnych do konkursu. Pomimo, że trzymano w tajemnicy godzinę i miejsce startu już o godz. 8 rano w niedzielę plac zapełniły tłumy ciekawych.

Rząd francuski wysłał łodzie torpedowe „St. Faudassin“ i „Gabion“, rząd włoski jeden kontrtorpedowiec, kilka łodzi torpedowych, parowiec holowniczy i 4 krążowniki, aby towarzyły lotnikom w drodze ponad morzem.

Wszystkie okręty zaopatrzone były w przyrządy dla telegrafu bez drutu.

Start rozpoczął się o g. 3 m. 45 z rana. Pierwszy wzbił się w powietrze porucznik Chesseau, w dziesięć minut po nim porucznik Clavenaud. Wkrótce potem podążył za nimi porucznik marynarki Delage. Wszyscy wymienieni piloci posługują się jednopłatowcami.

W kilka minut po godz. 5-ej nastąpił odjazd poruczników Lucca i Hennequina. Około godziny 6-ej dano sygnał do odlotu lotników cywilnych. Pierwszy startował Garros, za nim Beaumont i 8 innych.

Do godziny 7-ej zrana rozpoczęło podróż powietrzną 12 pilotów. Wszyscy przed rozpoczęciem lotu zaopatrzyli się w zapasy żywności. Porucznik niemiecki Nimello, który również zgłosił się do konkursu, musiał się z niego usunąć z powodu wad w aeroplanie.

Lot Paryż-Rzym-Turyn, obejmujący 2,095 kilometrów, był najdonioślejszem zdarzeniem, jakie zapisuje kronika awiatyczna. Na drugi plan ustępuje wobec niego lot dystansowy z Paryża do Madrytu, a już w zupełności ustępuje wobec niego w cień lot przez wschodnią Francyę, który w ubiegłym roku został urządzony, a który spowodował, że Francya oddała się prawie zupełnie lotnictwu, usuwając na dalszy plan balony sterowe.

Awiator Beaumont, który pierwszy przebył przestrzeń z Paryża do Rzymu na aeroplanie, jest przedmiotem wielkich i gorących owacyi. Osiągnął on także rekord przestrzeni, ponieważ przebył bez wypadku drogę 1465 kilometrów. Beaumont w tej drodze liczne miał do pokonania trudności i niebezpieczeństwa. Kilkakrotnie szalała dokoła niego burza z deszczami, nawet gradem — także wylądowanie jego w Rzymie odbyło się wśród burzy i piorunów.

Mimo tej burzy oczekiwały jego przybycia tłumy publiczności, wśród której znajdowały się także wybitne osobistości urzędowe, np. minister spraw zagranicznych San Giuliano i burmistrz Rzymu Nathan.

Beaumont, stanąwszy na ziemi, był tak wyczerpany, że nie mógł nawet wypić podanego mu kieliszka szampana. Wypuścił on go z drżących rąk i tylko ochrypłym głosem wymówił słowa: „Vive l'Italia!“

Dopiero po dłuższej chwili odzyskał siły, wówczas wydobył z kieszeni list mera Paryża, adresowany do burmistrza Nathana, w którym mer paryski wyraża rzymskiemu swojemu koledze po raz pierwszy tą nową drogą życzenia z powodu jubileuszu zjednoczonych Włoch.

Beaumont nazywa się właściwie Conceau i jest porucznikiem armii francuskiej, lecz jako lotnik występuje on pod tym pseudonimem.

W drodze do hotelu publiczność na każdym kroku witała go owacyjnie. Raz nawet zmuszony był wysiąść z powozu i wygłosić mowę na cześć braterstwa włosko-francuskiego.

I Ojciec św. bardzo się zainteresował jego lotem. Gdy mu kardynał Merry del Val oznajmił, że aeroplan Beaumonta już się zbliża, Ojciec św. wyszedł na balkon, aby się przypatrzeć temu niezwykłemu widowisku.

Beaumont przebył drogę z Nizzy do Rzymu, długości przeszło 600 kilometrów —w 6 godzinach i 10 minutach, w godzinę zatem przebywał przeszło 100 kilometrów, podczas gdy pociąg ekspresowy do przebycia tej samej drogi potrzebuje blizko 15 godzin czasu.

Z życia prowincyi.

Radomyśl, *w maju*.

Wyczytawszy w korespondencyi „Czumaka“ z Czarnobyla o niezwykłym kataklizmie, który dotknął po kolei każdego z pięciu radomyskich korespondentów „Dziennika“ i że żaden z nich nie pozostał na zagrożonem stanowisku, coprędzej powróciłem z dalekiej podróży na opuszczoną placówkę. Zanim jeszcze zdołałem otrzepać kurz z mego obuwia, zanim zdążyłem rozpakować i poustawiać swoje *lary i penaty*, przyniesiono mi do podpisania prośbę radomyślan do gubernatora o uporządkowanie placu przed starą cerkwią i kościołem. Tkwią mi jeszcze żywo w pamięci słynne brudy we Włoszech, które przed paru tygodniami opuściłem, ale o takich brudach, jakie w realistyczno cyniczny sposób w podaniu są opisane, nigdy nie słyszałem.

Szczerze współczuję tym, którzy według słów prośby, w dnie świąteczne śpieszą do cerkwi i kościoła, przechodząc przez plac przepełniony ludźmi, przybyłymi na targowisko i pozbawiony miejsc ustępowych,—są oni bowiem narażeni na widoki, które ani na skupienie myśli lub podniesienie ducha, ani na nastrój pobożny dodatnio wpłynąć nie mogą,—przeciwnie, drażniąc silnie zmysły, sąsiadujące

ze wzrokiem, wołają wprost o pomstę do nieba. W dodatku zanim pobożni dojdą do kościoła, przekraczać jeszcze muszą strugi z historycznemi wprost nieczystościami, które wobec braku kanalizacyi, ze stojącego obok przytułku dla starców, na plac ściekają.

Powtórzenie treści całej prośby, jest niepodobieństwem, gdyż dalej następują jeszcze bardziej niecenzuralne obrazy.

Spieszono się ze zbieraniem podpisów, ażeby wręczyć prośbę gębernatorowi, który przed kilku dniami z Kijowa automobilem do Radomyśla przyjechał i prośbę ma zabrać z sobą. Skarga ta jest wymownem świadectwem dbałości zarządu miejskiego nie tylko o zdrowotność i hygienę, ale także i o zaspokojenie kulturalnych i estetycznych wymagań mieszkańców.

Troskliwość zarządu miejskiego o wygody mieszkańców daje się także odczuwać w ten sposób, że zmusza nas do chodzenia środkiem ulicy, bo w wielu miejscach pozrywane są bruki z chodników. Zarząd miejski od właścicieli domów wziął pisemne zobowiązanie, że każdy z nich w ciągu dwóch tygodni ułoży przed swoim domem chodnik cementowy. Tymczasem okazało się, że niema w mieście ani zapasu płyt piaskowo-cementowych, ani robotników do wykonania betonowych chodników. Wprawdzie stare chodniki nie były lepsze od ulicznego bruku, ale zabezpieczały przynajmniej od wypadków zetknięcia się bezpośredniego z końmi, wozami i dorożkami.

Sprawa budowy wodociągów wlecze się już sześć lat. W listopadzie z. r. oddano przedsiębiorstwo p. Sommerowi z Warszawy, który zaczął zaraz dostawiać rury, cement, cegle, kamień i wykonał betonowe zbiorniki do filtrów; rozpocząć jednak budowy nie można, bo zarząd miejski w ciągu pół roku nie jest w stanie wystarać się o zatwierdzenie wyniku licytacyi ofert, uchwalonego jednogłośnie przez radę miejską.

Opieszałość taka opóźnia budowę i naraża nas w dalszym ciągu na pochłanianie tysięcy bakteryi chorobotwórczych z wody czerpanej z Teterowa i Myki. Wobec widma cholery, która co roku gości w Kijowie i do nas łatwo może się dostać,—zwlekanie z rozpoczęciem budowy wodociągów może mieć fatalne dla miasta następstwa.

Przybysz

Zytomierz, *dn. 27 maja.*

Prace w ziemstwie idą w tempie przyśpieszonem. Zajęcia biurowe trwają do późnego wieczora, tego wymaga likwidacya czynności starego ziemstwa i przygotowania do wprowadzenia nowego. Narady zjazdu marszałków szlachty w obecności głównozarządzającego do spraw gospodarki miejscowej odbyły się dnia 22-go maja poufnie i są otaczane pewną tajemniczością. Dn. 26-go maja rozpoczął swe czynności zjazd komitetu gubernialnego, który jako taki, został zwołany po raz ostatni. Zebranie zagaił gubernator, poczem prezes ziemstwa p. Dwernickij zaproponował uczestnikom przekazanie spraw do komisyi w celu rozsegregowania i rozpatrzenia, ponieważ niektóre kwalifikują się do rozważania przez przyszłe ziemstwo. Propozycya ta została przyjęta jednomyślnie, wobec czego zebranie zamknięto do dnia następnego.

Pierwsze przedwyborcze zebranie kuryi rosyjskiej odbędzie się d. 5 czerwca.

Ziemstwo zaprojektowało ciekawą i pożyteczną inowacyę—ruchomą rolniczo-przemysłową wystawę włościańską i wyasygnowało na ten cel 1,200 rb.; kierownicy specyaliści na kilkodniowych postojach we wsiach mają urządzać pokazy maszyn i narzędzi rolniczych z ich zastosowaniem praktycznem, wykłady o prawidłowej gospodarce i t. d. Wystawa ma trwać do końca czerwca i obejmie miejscowości: Lewków, Kodnię, Kurne, Rohaczów, Szumsk i Beredów.

Dn. 25 maja T-wo artystyczne urządzało spacer publiczny w ogrodzie Arkadya na korzyść niezamożnych uczniów szkoły muzycznej. Zabawę kilkakrotnie odkładano z powodu deszczów i zimna—tym razem, pomimo zmiennej pogody, zabawa do skutku doszła, publiczności zebrało się dość dużo. Na program zabawy złożyły się: gry dziecinne, fajerwerki, spacer przy muzyce wojskowej, o g. 9-ej w sali krótki koncert i na zakończenie tańce.

Włoszek.

Bez maski.

Z trzech słynnych i już, niemal, historycznych procesów, o których pisaliśmy niedawno, jeden zwłaszcza — proces o fałszerstwo testamentu Ogińskiego — powinien obchodzić nas... bliżej.

Powiem: — bardzo blizko.

I to wcale nie dlatego, że rozprawiano tam wiele o polsko-katolickiej intrydze, która na „preobrażeńców" nawet wędkę swoją zarzuca, bośmy do tego sposobu „uczciwej walki" oddawna przywykli. I nie dlatego również, że pan adwokat Kazarinow ironizował na temat ust polskich, które wysysają pierś rosyjską, bo na to odpowiedział już za nas feljetonista moskiewski p. Doroszewicz, twierdząc z pogodnym humorem: — „tak.. oni pierś naszą ssą, a my tę naszą pierś tak głęboko w usta polskie pakujemy, że nieraz oddechu rzeszy ssącej braknie..."

Więc nie dlatego.

Ale podziw nad śmiałością kapitana Wonlarlarskiego, który milionów polskich zapragnął, nie może przyćmić sławy pp. Długołęckich, Dąbrowskich, Pileckich *et consortes*, którzy tak gorliwie apetyt pana kapitana zadowolić usiłowali.

Pan Wonlarlarski chciał czerpać *z cudzego*, więc był to amator, jakich wielu w kategoryi złoczyńców zwykłych... Natomiast szajka fałszerzy, z panem Długołęckim na czele, rodzony płaszcz obcinała, a nad tem zastanowić się ja myślę, że nie wadzi.

Zdawaćby się mogło, że życie nasze, zwłaszcza poza obrębem gniazdowej zagrody, od kilkudziesięciu lat tak jest trudne i tak coraz trudniejsze, że całe, wychowane w tej epoce, pokolenie powinno było i do ciężkiej pracy się zaprawić i wrażliwość swoją w pewnych zwłaszcza kierunkach po mistrzowsku niemal wysubtelnić.

Tak by się zdawało...

Dzieje się atoli nieco inaczej.

Bo na drogach naszych spotykamy, niestety, coraz smutniejsze z tej reguły zasadniczej wyłamywania się, coraz więcej plącze się dokoła nas amatorów „łatwego" życia, a proces petersburski wykazał taką w duszach pewnych jednostek zgniliznę, że dalej już iść w danym kierunku... niema dokąd...

Panowie Długołęccy *et consortes* pobili rekord ostateczny, bo w tych warunkach i przy ich możności nic więcej *sprzedać* nie byli w stanie.

Zaczynaliśmy aferę testamentową z innego zgoła tonu... Rzekomy testament hetmańskiego potomka wywołał okrzyki zgrozy nad wynarodowieniem się polskiej... magnateryi.

Okazało się atoli, że polski magnat w danym wypadku był zupełnie w porządku, natomiast zaś z szarego tłumu nie-magnatów wyciągnęły się drapieżne ręce, absolutnym zanikiem sumienia narodowego kierowane.

Bo pamiętajmy, że na ławie oskarżonych siedziała nie zwykła szajka oszustów, lecz zdegenerowani moralnie rycerze, którzy rodzone społeczeństwo w najcięższych chwilach jego żywota okraść i pokrzywdzić usiłowali. A rozejrzawszy się dokoła siebie uważnie, może znajdziemy tę mierzwę ohydną, która na powolne i stopniowe wytwarzanie się tego rodzaju fałszerzy decydująco wpływa...

Zastanówmy się więc bacznie, bo niebezpieczeństwo stąd płynące niedalekie jest i nie byle jakie.

Czarny Jegomość.

Sprawozdanie z działalności Cesarskiej Szkoły Muzycznej.

Dnia 29 maja r. b. na akcie Cesarskiej Szkoły Muzycznej dyrektor W. Puchalski odczytał następujące sprawozdanie:

Kijowska szkoła muzyczna Cesarskiego rosyjskiego towarzystwa muzycznego, otwarta w r. 1868, kończy 43 rok swego istnienia i po raz 32 wypuszcza w świat swych wychowańców.

W 1910/11 roku akademickim szkoła liczyła 882 uczni i uczenic. W pierwszym półroczu było 733 uczących się: z tych zwyczajnych—111, nadzwyczajnych—606, wolnych słuchaczy — 17, bezpłatnych stypendystów towarzystwa muzycznego i nauczycieli—29; po upływie I-go półrocza wystąpiło — 110; w początku drugiego półrocza wystąpiło—119.

Ogółem przed egzaminami w marcu, kwietniu i maju było 772, z tych zwyczajnych—112, nadzwyczajnych—615, wolnych słuchaczy—19 i bezpłatnych stypendystów towarzystwa muzycznego i nauczycieli—26.

Oplata za nauczanie wynosiła 60, 75, 125, 150 i 175 rb. rocznie.

Przy szkole utworzono cztery stypendya: imienia A. Puszkina, A. Winogradzkiego, Ary Winogradzkiej i hr. W. Tyszkiewicza.

Oprócz tego są jeszcze stypendya prywatne imienia H. Idzikowskiej i W. Idzikowskiego.

W roku sprawozdawczym w składzie osobistym personelu nauczycielskiego zaszły następujące zmiany: zaproszono na nauczycieli do klasy fortepianu: artystkę E. Erdenko, która ukończyła konserwatoryum moskiewskie i A. Dobkiewicza, który ukończył kijowską szkołę muzyczną, do klasy skrzypiec — artystę M. Erdenkę, który ukończył konserwatoryum moskiewskie, do klasy śpiewu — artystkę cesarskich teatrów moskiewskich A. Szperling i do klasy oboju i klarnetu A. Olszewskiego, który ukończył warszawski instytut muzyczny.

Ustąpili z grona profesorskiego M. Petz i A. Leszczenko.

Podział uczniów według klas przedmiotów specyalnych do czasu egzaminów był następujący: w klasach śpiewu — solo: p. Gandolfi — 29, p. Aleksiejewej-Juniewicz — 19, p. Szperling — 29; w klasach fortepianu: p. Puchalskiego—63, p. Chodorowskiego—81, p. Dąbrowskiego—101, p. Bobińskiego—36, p. Sztoss-Petrowej—47, p. Korotkiewicza — 57, p. Michajłowa— 82, p. Dobkiewicza — 41, p. Wolińskiej — 24, p. Erdenko — 13; w klasach skrzypiec: p. Pulikowskiego — 29, p. Erdenko — 9, p. Kaspina — 31; wiolonczeli: p. von Mulerta — 28; kontrabasu: p. Wojaczka — 7; w klasach instrumentów dętych: fletu — p. Chimiczenki — 6; oboju — p. Olszewskiego — 3, klarnetu — p. Olszewskiego — 6, fagotu — p. Dudy — 2; miedzianych dętych p. Podgorbuńskiego: waltorni — 4, trąby — 10, trombonu — 4; w klasie specyalnej teoryi muzyki p. Ryba — 11.

Na wykłady artystycznych przedmiotów obowiązkowych było zapisanych: w klasie fortepianu: p. Chimiczenki — 83, p. von Mulerta — 82, p. Dudy — 12 i p. Podgorbuńskiego — 18; w klasach elementarnej teoryi muzyki i solfeggio: p. Ryba — 136, p. Chimiczenki — 120; w klasach harmonii 1 kursu i solfeggio: p. Ryba — 126, harmonii 2 kursu—40, encyklopedyi — 4, instrumentacyi — 2; w klasie historyi muzyki p. Chimiczenki — 29.

Skład dyrekcyi kijowskiego oddziału towarzystwa muzycznego był w roku obecnym następujący: prezes dyrekcyi A. Winogradzkij, wiceprezes A. Tereszczenko, dyrektorzy: N. Storożenko, W. Nikołajew, N. Bogdanow i W. Puchalski.

Egzaminy rozpoczęły się dn. 24 marca i trwały do 24 maja włącznie.

Egzaminy dokonywane były przez komisyę specyalną, złożoną z profesorów szkoły. Egzaminy ostateczne miały miejsce d. 17, 18, 20 i 21 maja. Na egzaminach obecny był delegat ministerstwa spraw wewnętrznych, urzędnik do specyalnych zleceń, A. Adamowicz. Na podstawie egzaminów, dokonanych w obecności osób powyższych, oraz opinii rady profesorów, zatwierdzonej d. 27 maja przez dyrekcyę kijowskiego zarządu cesarskiego rosyjskiego towarzystwa muzycznego, otrzymali patenty I stopnia: Brailowski Aleksander, Mikłaszewski Józef (z kl. starsz. prof. zwycz. Puchalskiego—fortepian), Iwanowa Tatjana, Nelipowicz Anna, Elżbieta Tołstaja (z kl. starsz. prof. zwycz. Chodorowskiego — fortepian), Wąsowska-Glińska Marya, Turkowska Taisa (z kl. starsz. prof. zwycz. Dąbrowskiego—fortepian), Iwanowa Julia, Kobelacka Walentyna, Łazebnikowa Anna (z klasy Gandolfi—śpiew), Mosticka Aleksandra, Rymałowski Jakób-Hirsz, Sokołowa-Zacharowa Teodozya (z kl. starsz, pr. Aleksiejewej-Juniewicz—śpiew).

Uwaga: Brailowski, Rymałowski i Sokołowa-Zacharowa otrzymają patenty po przedstawieniu świadectw o posiadaniu wymaganego cenzusu naukowego.

Patenty 2-go stopnia: Rozentsztein Eugenia, Jasieńska Anna (z kl. star. prof. zwycz. Puchalskiego—fortepian), Bendycki Łazarz, Kahan Zofia (z kl. star. prof. zwycz. Chodorowskiego — fortepian), Dibenko Anastazya (z kl. starsz. prof. zwycz. Bobińskiego — fortepian) i Kozłow Izrael (z kl. starsz. prof. zwycz. von Mulerta—wiolonczela).

Uwaga: Jasieńska może otrzymać patent po przedstawieniu świadectwa o posiadaniu wymaganego cenzusu naukowego.

Zdające egzaminy jako eksterni, byłe uczenice szkoły muzycznej (z kl. prof. Klimowa—fortepian), które przedstawiły świadectwa o posiadaniu wymaganego cenzusu naukowego: Wolfensohn Helena, Silberstein Natalia, Kalinwer Zofia, Preisman Nadzieja i Szechtman Leja—otrzymają patenty drugiego stopnia.

Pozatem uznano, iż skończyły kurs przedmiotów specyalnych: Aingorn-Gerner Dina, Geisman Nina (z kl. starsz. prof. zwycz. Puchalskiego), Sadoweń Helena (z kl. starsz. prof. zwycz. Chodorowskiego—fortepian), i Litwinenko Nikanora (z kl. starsz. prof. zwycz. von Mulerta—wiolonczela).

Nasze ziemstwa.

Wyborcy ziemscy na Podolu.

Powiat bałcki (cenzus 75 dz.).

Wyborcy polacy. Listy wyborcze powiatu bałckiego obejmują 65 wyborców polaków pełnocenzusowych, w tem 61 właścicieli posiadłości ziemskich o. obszarze 72,018 dzies., oraz nieruchomości, oszacowanych na sumę 136,500 rubli i 4 wyborców wyłącznie z cenzusu nieruchomości, oszacowanych na sumę 165,030 rb.

Kurya polska I zjazdu wyborców (posiadających od $1/5$ cenzusu) obejmuje 38 wyborców. W tej liczbie jest 28 właścicieli posiadłości ziemskich o obszarze 913 dzies., co stanowi 12 pełnych cenzusów oraz 10 właścicieli nieruchomości, oszacowanych na 31,450 rb., co wynosi 4 pełn. cenzusy. W ten sposób kuryi polskiej na I-szym zjeździe wyborców przysługuje prawo wybrania 16 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Wyborców polaków, należących do II-go zjazdu wyborczego (od $1/10$—$1/5$ cenzusu) notuje lista 66. Właściciele ziemskich w tej kategoryi jest 60, ogólny obszar ich majętn. 782,5 dz., co stanowi 10 pełn. cenzus. Właścicieli nieruchomości jest 6, ogólna wartość ich nieruchomości wynosi 6,070 rb., co nie stanowi pełnego cenzusu. Kuryi polskiej przysługuje więc prawo wybrania na II-gim zjeździe 10 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Reasumując powyższe dane, wnioskujemy, iż kurya polska na zjeździe wyborczym powiatu bałckiego może liczyć 91 wyborców, reprezentujących obszar 73,713,5 dz. i nieruchomości, oszacowanych na sumę 339,050 rb.

Wyborcy nie-polacy. Listy wyborców rosyjskich obejmują 206 wyborców pełnocenzusowych, w tem 201 właścicieli ziemskich o ogólnym obszarze posiadłości 114,477 dz. Oprócz tego posiadają oni nieruchomości, które oszacowane są ogółem na sumę 501,888 rb. Wyborców z cenzusu wyłącznie nieruchomości jest 5, posiadających nieruchomości na sumę 55,304 rb.

Kurya rosyjska I-go zjazdu wyborców powiatu bałckiego obejmuje 699 wyborców, w tem 664 właścicieli ziemskich z posiadłością 19,245 dzies. (256 pełn. cenzus.) oraz 35 właścicieli nieruchomości, oszacowanych na 152,949 rb. (20 pełn. cenzus.). Ogółem kuryi rosyjskiej I-go zjazdu wyborczego przysługuje prawo wyboru 276 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Kurya rosyjska II-go zjazdu wyborczego liczy 1,909 wyborców, w tej liczbie 1,873 ziemian z obszarem 17,916,75 dz. (238 pełnych cenzusów) oraz 36 właścicieli nieruchomości, oszacowanych na 36,589 rb. (4 cenzus.). Ogółem kuryi powyższej przysługuje prawo wyboru 242 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Wobec tego na zebraniu wyborczem kurya rosyjska może liczyć 724 wyborców, reprezentujących obszar 151,638,75 dzies. oraz nieruchomości, oszacowanych na sumę 746,730 rb.

Oprócz tego lista obejmuje 3 T-wa przemysł.-handl. których nieruchomości są oszacowane na sumę 342,500 rb. Przedstawiciele tych instytucyi zostaną włączeni do kuryi polskiej lub rosyjskiej zależnie od swej narodowości.

Sprostowanie. W listach powiatu olgopolskiego podaliśmy obszar ziemi, należący do wyborców pełnocenzusowych—rosyan—110,91 dz. zamiast 11,091 dzies., oraz ilość właścicieli nieruchomości kuryi rosyjskiej II-go zjazdu — 89 zamiast 85, co niniejszem prostujemy.

LIST DO REDAKCYI.

Szanowna Redakcyo!

W rocznicę śmierci Orzeszkowej ukazał się w „Kuryerze Warszawskim" artykuł E. Żmijewskiej, którego wyjątki przytaczamy w nadziei, że myśl rzucona w nim znajdzie oddźwięk w szerszych kołach publiczności:

„Smutkiem nad smutkami, żałością nad żałościami wydawały się Orzeszkowej zawsze z jednej strony starość opuszczona, z drugiej dzieciństwo zaniedbane.

„W dzieciach przyszłość narodu. Dzieci żyć powinny w warunkach najlepszych dla swego rozwoju.

„A starzy? Ci żyć muszą, choćby nie chcieli.

„Nad tą żałością, nad tym smutkiem cierpiała, jak zwykle, troskając się tylko o innych. Rozpostrzeć dach nad głową jednej bodaj skołatanej życiem kobiety, uczynić to w Jej imię, nie jestże to długiem Jej spłaconym? A nietylko Jej?

„Któraż z polskich rodzin, zamożnych nawet, któraż nie ma w swym składzie takiej kobiety starej, którą los pozbawił środków do życia? Któż z nas nie patrzył na taką nędzę, na taką poniewierkę dla osoby inteligentnej, o uczuciach wysubtelnionych, stokroć gorszą od nędzy i poniewierki „urodzonego" ubóstwa. Gorzej, dość powiedzieć, gdy ta jest ciężką, bolesną. Czyż w imię Orzeszkowej nie warto jest uwić wieńca dla tej „żałości nad żałościami", dla tego smutku?

„W dzieciach przyszłość, jego przeszłość chlubna, męczeńska. Więc na sto dzieci, wspartych w Jej imię, wesprzyjmy bodaj jedną starą, schorzałą, udręczoną życiem kobietę. Przyczyńmy się do utworzenia funduszu na schronienie jednej choćby staruszki. Jeden pokój, udzielony sumptem społeczeństwa w jakiejś instytucyi dobroczynnej. Bodaj jeden. Po kilka listków do tego wianka. Kto chce i może. Na dach dla kobiety bezdomnej. Co łaska".

W myśl tego artykułu zarząd „Koła Kobiet" składa 25 rb., w nadziei, że znajdzie naśladowców.

Zarząd Koła Kobiet Polek w Kijowie.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 1 (14) Jakóba B. W.
Jutro 2 (15) Marcelina i Blandyny M. m.

Wschód słońca o godz. 3 m. 50.
Zachód słońca o godz. 8 m. 10
Długość dnia godz. 16 m. 20

Kalendarzyk Historyczny.

30 maja (12 czerwca).

Roku 1583. Jan Zamojski poślubia Gryzeldę Batorównę, siostrzenicę Króla Stefana.

31 maja (13 czerwca).

Roku 1395. Władysław Jagiełło nadaje Podole w lenne posiadanie Spytkowi z Melsztyna.

1 (14) czerwca.

Roku 1792. Armia ks. Józefa Poniatowskiego stacza bitwę z wojskiem rosyjskiem pod Polonnem.

— **Z uniwersytetu**. W roku bieżącym uniwersytet kijowski ukończyło 361 studentów. Wydział prawny skończyło 272 z 325 studentów, którzy zgłosili się do egzaminu, wydział matematyczny 26 z 36, przyrodniczy 4 z 18, agronomiczny 6, botaniczny 5, zoologiczny 2 i chemiczny 6. Na 4 ostatnich egzaminy złożyli wszyscy, którzy się do egzaminu zgłosili. Wydział historyko-filologiczny z 46 ukończyło 40.

— **Z politechniki**. Wczoraj w politechnice kijowskiej odbyła się obrona robót dyplomowych (ostateczne egzaminy) na trzech wydziałach: mechanicznym, inżynieryjnym i chemicznym. Ogółem stanęło do egzaminów około czterdziestu studentów.

Na wydziale inżynieryjnym zdawało dwunastu studentów; wszyscy zdający otrzymali dyplom inżynierów-budowniczych: 10 — dyplom pierwszego stopnia, a 2 — dyplom drugiego stopnia.

Rezultaty egzaminów na innych wydziałach, jako też i nazwiska studentów-polaków, którzy ukończyli politechnikę w semestrze bieżącym, podamy w najbliższym czasie, ponieważ lista ich nie została jeszcze ogłoszoną.

Jak dowiadujemy się, do konkursu w jesieni roku bieżącego, nie będą dopuszczeni żydzi. Ograniczenie to jest wywołane postanowieniem, według którego ilość żydów w politechnice nie powinna przewyższać 5 proc. ogólnej ilości studentów. Obecnie zaś, z powodu tego, iż w roku 1906—7 żydzi byli przyjmowani bez ograniczenia normy procentowej, ilość żydów w politechnice kijowskiej przewyższa 10 proc. pomimo, iż już drugi rok z rzędu żydzi nie są dopuszczani do konkursu.

— **Połączenie dwóch mórz**. Dziś o godz. 12 w południe w sali giełdy rozpocznie się narada w sprawie urządzenia drogi wodnej Ryga—Chersoń (połączenie przy pomocy kanałów morza Baltyckiego z Czarnem.) Wczoraj przybyli dla wzięcia udziału w naradzie przedstawiciele rady miasta Rygi oraz delegaci tamtejszego kupiectwa.

— **W sprawie podatku państwowego**. Dziś wieczorem w izbie skarbowej odbędzie się narada przedstawicieli miasta w sprawie określenia norm podatku państwowego w Kijowie na przyszłe 3-lecie. W naradzie weźmie udział urzędnik, departamentu podatków szacunkowych p. Nardow, wydelegowany dla sprawdzenia słuszności *votum separatum*, złożonego przez miasto Kijów przeciw określonym przez kijowską izbę skarbową normom.

— **Posiedzenie rady miejskiej**. Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej nie przyszło do skutku z powodu braku prawomocnej ilości radnych. Po odczytaniu protokółu poprzedniego zebrania sesya majowa rady miejskiej została zamknięta.

— **W sprawie oświetlenia miasta**. Radny p. M. Bukowiński zwrócił się do radnych z prośbą o wskazanie miejsc, w których mają być ustawione nowe latarnie łukowe (uliczne) oraz ilość takowych, a także o wykazy ulic, na które powinna być rozszerzona sieć oświetlenia elektrycznego dla prywatnego użytku. Dane te potrzebne są komisyi do oświetlenia miasta, ponieważ przystępuje ona do sporządzenia planu oświetlenia na przyszłe jedenastolecie, dzielące miasto od terminu, w którym zacznie mu przysługiwać prawo wykupienia przedsiębiorstwa.

— **Sprawy brukowe**. Prezes komisyi kontrolującej roboty brukowe p. Ekster, złożył w zarządzie miejskim deklaracyę, w której wypowiada zdanie, iż miasto prowadząc roboty brukowe sposobem gospodarczym, nie skończy ich przed uroczystościami sierpniowemi. Dla zapobieżenia spóźnieniu się z robotami p. Ekster proponuje powierzyć prowadzenie ich firmie p. Kraszewskiego, która dotąd wywiązała się z zadania bez zarzutu.

— **W sprawie komory celnej.** Wczoraj przyjechał do Kijowa architekt departamentu celnego p. Mejer dla zaznajomienia się ze stanem robót przy budowie gmachu komory celnej. Wczoraj p. Mejer wspólnie z prezesem komisyi budowlanej, p. Falbergiem, zwiedzili budowle.

— **Przepełnienie pociągów**. Podczas ubiegłych świąt na odnodze kowelskiej kolei Południowo-Zachodnich panował niezwykłe wzmożony ruch podróżnych. Przybywający na pociąg spacerowy, odchodzący z Kijowa o godz. 8 min. 9 zrana, przeważnie musieli stać przy kasie do godz. 3 po poł., gdyż przed przybyciem pociągu osobowego (o godz. 11 min. 10) nie można było zdobyć biletu, następny pociąg, pocztowy, nie przyjmuje podróżnych do stacyi podmiejskich i *volens nolens* trzeba było jechać dopiero pociągiem spacerowym o godz. 3 z minutami. Tu o miejscu w wagonie najczęściej nie mogło być mowy; lokowano się na gankach, stopniach wagonów, a nawet na dachach.

Należy tu dodać, że podobna historya powtarza się za każdym razem przed każdem świętem, a zarząd kolejowy nie czyni absolutnie nic, aby zadośćuczynić potrzebom wzmożonego ruchu osobowego.

— **Biblioteki automatyczne**. Wyłączne prawo ustawiania bibliotek-automatów w pociągach, na dworcach, przystaniach i t. p. zostało przyznane Towarzystwu aparatów automatycznych na kolejach żelaznych. Inowacya ta zostanie wprowadzona, ażeby dać możność podróżnym nabywania książek i gazet z najmniejszą stratą czasu. Towarzystwo ma prawo ustawić aparaty na lat 20, przyczem nietylko w pociągach i na dworcach, lecz także na przystaniach, na statkach, w teatrach, hotelach i t. p.

W pierwszym rzędzie biblioteki-automaty urządzone zostaną na głównej linii Petersburg-Witebsk-Kijów.

— **Z komitetów rejonowych**. W celu zjednoczenia prac około uregulowania przewozu ładunków koleją Moskiewsko-Kijowsko-Woroneską w jednym komitecie rejonowym, ministerstwo komunikacyi, po porozumieniu się z ministerstwami skarbu i spraw wewnętrznych oraz zarządem rolnictwa, postanowiło włączyć do charkowskiego komitetu rejonowego odnogi Artakow-Briańsk-Moskwa i Konotop-Nawla, które dotychczas należały do moskiewskiego komitetu rejonowego.

— **Na Dnieprze**. W kijowskim okręgu komunikacyi otrzymano wczoraj wiadomości telegraficzne z różnych miejscowości położonych nad Dnieprem o utworzeniu się mielizn w wielu punktach koryta rzeki, wskutek czego istnieje obawa, że w razie dalszego ubywania wody żegluga niebawem stanie się niemożliwa.

— SAMOBÓJSTWO KURSISTKI. Dnia 29 maja wieczorem w ogrodzie Cesarskim odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru 21-letnia słuchaczka szkoły dentystycznej Gołowczynera, F. Chmielnicka. Samobójczyni pozostawiła dwa listy—do rodziców i do przyjaciółki, w których oznajmia, iż oddawna nosiła się z myślą odebrania sobie życia.

Zwłoki odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— GRABIEŻE. Na ul. Miernej przechodzącemu Panczence zrabowano garnitur. Złoczyńcy—Petrow i Ałdapow zostali ujęci przez nocnych stróży.

Na ul. Wozdwiżeńskiej czterech bandytów dokonało napadu na F. Czopodara i odebrało mu paszport i 10 rb.

— POŻARY. W Puszczy Wodicy w posesyi żony adwokata Gorbanowskiego przy ul. Puszkinskiej spaliła się szopa drewniana. Straty wynoszą 700 rb.

Na rogu ul. Szczekawickiej i Meżygorskiej w posesyi Kałasznikowej z niewiadomej przyczyny zapaliła się szopa.

— OSZUSTWO. Policya aresztowała P. Witwickiego (ul. Wwiedeńska № 3), który za pomocą sfałszowanego wekslu otrzymał od Pekelisowej 250 rb.

— ZWŁOKI DZIECKA. W posesyi Kristera przy ul. Meżygorskiej znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka z oznakami gwałtownej śmierci.

— OFIARY TRAMWAJU. W Puszczy Wodicy tramwaj przejechał 2 letnią P. Fridmanową, odcinając jej obie nogi.

Na ul. Meżygorskiej tramwaj wpadł na 17-letnią P. Duchotę, która uległa złamaniu lewej nogi i potłuczeniu całego ciała.

Na ul. W. Wasylkowskiej tramwaj najechał na robotnika Pirożenkę, który uległ potłuczeniu głowy. Opatrzyło go Pogotowie.

— KRADZIEŻE. Do mieszkania bawiącego zagranicą I. Zaksa (Ekateryninska № 6) wtargnęli za pomocą dobranego klucza złodzieje i dokonali tam kompletnego pogromu.

Wyłamawszy wszystkie skrytki, złoczyńcy zrabowali wiele kosztownych rzeczy i uszli niezauważeni przez nikogo.

Na Kreszczatyku w tramwaju wyciągnięto A. Żukowskiej z torebki 1,000 rb.

W tramwaju na ul. Lwowskiej skradziono Piszczańskiemu portmonetkę z 24 rb.

Na przystani skradziono żonie inżyniera N. Rodinej srebrną portmonetkę wartości 30 rb. i 20 rb. gotówką.

Właścicielowi masarni № 36 na rynku Żytnim, N. Strażnikowi, skradziono wagi i mięso.

W posesyi № 63 przy ul. Kiryłowskiej skradziono krowę wartości 120 rb., należącą do I. Marra.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Na rogu ul. Włodzimierskiej i Karawajowskiej rzucił się pod tramwaj 34-letni A. P. Tramwaj w porę zatrzymano, dzięki czemu P. uległ jedynie nieznacznemu potłuczeniu.

Na placu Aleksandrowskim zażył kwasu karbolowego 27-letni Z. Cz. W karetce Pogotowia odwieziono go do szpitala.

W domu № 4 przy ul. W. Iljanowskiej kowal T. U. w celu samobójczym wypił amoniaku. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala.

W pobliżu ogrodu Cesarskiego rzucił się do Dniepru syn urzędnika, uczeń 2-ej klasy kijowskiej szkoły przemysłowej, 18-letni Sergjusz Dorogoniewski. Przyczyny samobójstwa nieznane. Zwłok D. dotychczas nie zdołano odszukać.

W domu № 21 przy ul. Bezakowskiej 22-letnia P. D. pod wpływem kłótni z mężem zażyła amoniaku. Pogotowie odwiozło ją do szpitala.

— Wczoraj w nocy na stacyi Zmierzynka rzucił się pod odeski pociąg kuryerski urzędnik miejscowego biura pocztowo-telegraficznego, Kotkin, lat 19. Przyczyna desperackiego kroku dotychczas nie została wyjaśniona.

— NOŻOWNICTWO. W piwiarni Mołczarowskiego przy ul. Jurowskiej wypuszczony niedawno z więzienia A. Szersznew ranił nożem M. Kulewskiego. Rannego odwieziono do szpitala Kiryłowskiego. Wkrótce potem w tejże samej piwiarni wykłuto Szersznewowi prawe oko i musiano go również odwieźć do szpitala. Po paru minutach do szpitala wpadł cały we krwi złodziej kieszonkowy Iwanow i rzucił się z nożem na Kulewskiego. Aresztowano go i zostawiono w szpitalu.

Na zaułku Telaczim kilku opryszków napadło na 17-letniego Baszmakowa i zadało mu kilka ciężkich ran w plecy, ręce i głowę.

Na ul. Jarosławskiej niejaki Griporzewski ranił scyzorykiem M. Sklarę. Rannego odwieziono do szpitala.

Z SĄDOW.

Nadużycia w intendenturze.

Wczoraj kijowski sąd wojenno-okręgowy zaczął rozpatrywać sprawę b. prezesa komisyi odbiorczej kijowskiego okręgu intendentury, pułkownika głównego zarządu intendentury Wiktora Dmitrjewa, oskarżonego o bezczynność władzy, niedbalstwo służbowe i t. p., skutkiem czego skarb poniósł znaczne straty pieniężne.

Historya tej sprawy przedstawia się w następujący sposób.

D. 17 marca 1909 roku dowodzący wojskami kijowskiego okręgu wojennego zwiedził jeden z magazynów intendentury kijowskiej, zwany basztą № 5, gdzie obejrzał około 3,000 par butów przeznaczonych dla wojska, przyczem większość ich okazała się zupełnie niezdatna do użytku. Wszystkie te buty zostały obejrzane i przyjęte jako towar dobry przez komisye odbiorcze intendentury kijowskiej w latach 1908 i 1909 i po zakwalifikowaniu ich do przyjęcia przez powyższe komisye złożone w składach, skąd w miarę potrzeby rozsyłano je do poszczególnych oddziałów wojskowych.

Wobec wykrycia tak znacznego procentu braków w towarze przyjętym przez komisye intendenckie, dowodzący wojskami uznał za konieczne zbadanie wszystkich składów obuwia intendentury kijowskiej i w tym celu wyznaczył specyalną komisyę pod przewodnictwem dowódcy 2 brygady 9 dywizyi kawaleryjskiej gen.-majora Ałymowa, z udziałem urzędników intendentury kijowskiej. Niebawem jednak, wobec olbrzymiej pracy, jaką należało wykonać, oraz ze względu na niezwykłą obfitość wykrytych przez komisyę gen. Ałymowa braków, okazała się konieczność utworzenia trzech nowych komisyi dla przeprowadzenia rewizyi butów. Pierwszej z nich przewodniczył dowódca 2 brygady 33 dywizyi piechoty generał Biełow, drugiej—dowódca 5 dywizyi piechoty gen. Herszelman i trzeciej—dowódca 2 brygady 44 dywizyi piechoty generał Przełucki.

Komisya gen. Ałymowa pracowała od d. 19 marca do 10 kwietnia 1909 roku, obejrzała 2,624 par butów, z których uznała za zdatne do użytku tylko 579 par. Oprócz tego ta sama komisya obejrzała 8,400 par butów z partyi liczącej 28,179 par i określiła przeciętną ilość braków w tej partyi na 33%. Komisya generała Biełowa funkcyonowała od 17 kwietnia do 16 maja tegoż roku, obejrzała 29,405 par butów, z czego 11,465 par uznała za niezdatne do użytku. Komisye generałów Herszelmana i Przełuckiego pracowały od d. 21 kwietnia do 21 maja, obejrzały 39,975 par butów, z czego uznały za niezdatne do użytku 21,912 par. Ogółem wszystkie komisye obejrzały 80,402 pary butów, przyczem największy procent braków w poszczególnych partyach, wynoszący od 50 do 62%, przypadał na buty przyjęte przez intendenckie komisye odbiorcze w końcu 1908 roku. Za główną przyczynę tak nadzwyczajnej ilości braków komisy uznały złą robotę kijowskich warsztatów intendentury. Najczęściej przyczyną brakowania butów było to, iż przy próbowaniu ich wytrzymałości, podeszwa odpadała od buta przy minimalnym wysiłku oglądającego członka komisyi.

Po zakończeniu prac wszystkich komisyi, wdrożono dochodzenie w celu wykrycia winnych. Następnie zarządzono śledztwo, sprawę kilkakrotnie umarzano, lecz ostatecznie z rozporządzenia dowodzącego wojskami kijowskiego okręgu wojennego członków komisyi odbiorczych z lat 1908 i 1909 skazano w drodze dyscyplinarnej na areszt na odwachu, prezesa zaś komisyi, pułkownika Dmitrjewa —oddano pod sąd.

Pułkownik Dmitrjew, oskarżony jest o to, iż będąc prezesem komisyi odbiorczej intendentury kijowskiej od d. 9 lutego 1908 r. do 23 lutego 1909 r. wbrew ustawie nie postarał się o dostatecznie obszerne lokale dla przyjmowania towarów, wskutek czego przyjmowanie butów odbywało się po prostu na dworze, na schodach magazynu lub w ciasnym pokoju, i dla tego często niezdatne do użytku i odrzucone przez komisyę obuwie, wobec braku miejsca, trafiało do przyjętego już zdatnego towaru, a następnie do składów intendentury. Samo przyjmowanie butów odbywało się niewłaściwie, gdyż oskarżony sam nie myślał o sortowaniu dostawionego towaru, nie zaznajamiając równocześnie członków komisyi ze sposobami określania jego gatunku, stopnia zdatności i techniki przyjmowania. Pozatem pułkownik Dmitrjew uchylał się od udziału w decydowaniu wątpliwości i sporów, jakie powstawały wśród członków komisyi z powodu wartości przyjmowanych towarów, oraz nie pamiętał o natychmiastowem usuwaniu nieprzyjętych butów, wskutek czego razem z przyjętymi dostawiano je do składów.

Powyższe przekroczenia stały się powodem strat skarbu, obliczonych w sumie 23,041 rub. 90 kop.

Przewodniczy gen.-maj. Antonow; oskarża pomocnik prokuratora wojennego pułk. Bezborodkin. Broni oskarżonego obrońca wojenny, kapitan Fabricius. Świadków wezwano 50.

Rozprawy przeciągną się prawdopodobnie około tygodnia.

KRONIKA POLSKA.

— Z Tow. naukowego warszawskiego. Dnia 6 b. m. n. s. odbyło się w Towarzystwie naukowem posiedzenie wydziału I-go, na którem p. Ignacy Chrzanowski wygłosił referat p. t. „Czy Skarga był tolerantem.“ Ne pytanie powyższe referent odpowiedział przecząco i wyjaśnił szczegółowo, dlaczego Skarga nie mógł byc tolerantem. Idea tolerancyi religijnej w XVI w. płynęła bądź z uniwersalnego teizmu, bądź ze sceptycyzmu, bądź z oportunizmu politycznego; Skarga tymczasem nie był ani teistą, ani sceptykiem, ani oportunistą. Wprawdzie zarówno zdrowy rozsądek, jak i prawe serce Skargi domagały się tolerancyi, lecz rozum, skrępowany dogmatem średniowiecznym, oraz dobrowolna ofiara z własnego intelektu, nie pozwalały Skardze uznać głosu zdrowego rozsądku i serca za normę przekonania i postępowania; z drugiej strony jednak zdrowy rozsądek i uczciwe serce sprawiły, że nietolerancya Skargi nigdy nie sięgała tak daleko, jak u Orzechowskiego albo Hozjusza.

Dnia 1 b. m. n. s. odbyło się posiedzenie wydziału III-go (nauk matematycznych i przyrodniczych) Towarzystwa naukowego warszawskiego, na którem wygłoszono komunikaty następujące: 1, p. Z. Weyberg: „Przyczynek do poznania zasadniczych glinokrzemianów wapniowych typu margerytowego, zawierających bromek wapniowy.“ 2) p. Z. Weyberg: „Przyczynek do poznania chemizmu sodalitów siarczanowych“, 3) p. St. J. Thugutt: „O alofanoidach“. 4) p. W. Sierpiński: „O pewnej funkcyi ciągłej z pantachiczną mogością odcinków stałości“. 5) p. Wł. Gorczyński: „Pierwsze prace w obserwatoryum meteorologicznem pod Grodziskiem. Cz. I-a. 6) p. J. Sioma (przedstawił p. St. Miklaszewski): „Kaolin i żelaziak brunatny Kadzielni“. 7) p. J. Sioma (przedst. p. St. Miklaszewski): „Gliny czerwone wyżyny Kieleckiej“. 8) p. J. Sioma (przedst. St. Miklaszewski): „Utwory kaolimowe wyżyny Kieleckiej“. 9) p. C. Łopuski (przedst. p. J. Lewiński): „Fauna kredowa Lubelskiego „Cz. II“. 10) p. St. Miklaszewski: „Absorbcya w glebach formacyi starszych“. 11) p. St. Miklaszewski: „Gleby okolic Bochni i Wieliczki“. 12) p. St. Miklaszewski: „Gleby powiatu mławskiego“. 13) p. H. Raabe (przedst. p. J. Tur): „Amoebidium parasiticum Cienk. Cz. II. Ciałka metachromatyczne“.

Na posiedzeniu komisyi meteorologicznej przy wydziale III-m Towarzystwa naukowego warszawskiego, odbytem w dniu 26-m maja n. s. pod przewodnictwem p. S. Dicksteina, odczytane zostały następujące referaty:

1) P. K. Milde: „O przebiegu ciśnienia i temperatury w Silniczce w okresie dwudziestopięcioletnim (1886—1910“.

2) P. Wł. Gorczyński: „O wartościach heliograficznych dla ziem polskich“.

— Połączenie pism. Przed kilku dniami donieśliśmy o połączeniu się pism wileńskich: „Gońca Codziennego“ i „Kuryera Wileńskiego“. W sprawie tej czytamy w „Kuryerze Wileńskim“, co następuje:

„Z dniem 1-go czerwca r. b. „Kuryer Wileński“ wchodzi w nowe stadyum swego istnienia. Wobec dążności do wyrównania różnic i rozbieżności w działaniu społeczeństwa polskiego na Litwie, łączą się dwa wychodzące obecnie w Wilnie pisma polskie: „Goniec Codzienny“ i „Kuryer Wileński“ w jedno pismo bezpartyjne, które zachowa jednak tytuł „Kuryera Wileńskiego“.

Redakcya tak powstałego zjednoczonego organu polskiego składać się będzie w równej mierze z członków redakcyi „Gońca“ i „Kuryera“ z dotychczasowymi kierownikami pism obu pp. Wojciechem Baranowskim i Józefem Hłaską na czele.

Nad kierunkiem ideowym pisma czuwać będzie komitet redakcyjny, złożony z przedstawicieli dwóch grup, wydających dotychczas „Kuryer Wileński“ i „Goniec Codzienny“. W ten sposób pismo nasze staje sie wyrazicielem dążeń całego prawie społeczeństwa polskiego na Litwie i rzecznikiem jego ogólnych interesów. Obrona tych ostatnich, na najbliższą dobę zgodnych wysiłków naszych musi być celem“.

— Kara prasowa. Redaktor „Słowa“ skazany został administracyjnie na 100 rb. kary lub trzy tygodnie aresztu za zamieszczenie notatki „Rugowanie polaków“ w № 127 „Słowa“ z d. 11 maja r. b.

— Wycieczki wakacyjne. Staraniem A. K. T. we Lwowie odbędą się w czasie feryi następujące większe wycieczki:

Wycieczka do Niemiec, Szwajcaryi i na wystawę w Turynie—w czasie od 10 lipca do 24 sierpnia. Tura (przez Kraków-Wiedeń), Salzburg, Reichenhall, Berchtesgaden, Königssee, Chiemsee, Monachium (4 dni); Konstancya, Szafuza, Zurych (Rapperswill), Luzerna (Rigi, Pilatus), Interlaken, Grindelwald, Jungfrau, pieszo do Simplonu; Turyn (5 dni); Genewa, Lozanna (Czillon), Fryburg, Berno, Solura, Bazylea, Strassburg, Moguncya, Renem przez Koblencyę do Kolonii, Berlin (3 dni), Wrocław, Kraków. Koszty około 500 koron od osoby. Udział pań wykluczony. Prowadzi prof. K. Kwieciński (Brzeżany, Gimnazyum).

II) Wycieczka do Włoch (Wenecya, Florencya, Rzym, Neapol, Capri, Pompeja, Wezuwiusz, Genua, Turyn, Medyolan) w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia. Ogólne koszty około 300 koron. Zgłoszenia do 10 lipca. Prowadzi p. Artur Quirini, Lwów, Grodzickich 9.

III. Wycieczka na Mont-Blanc (4810 m.) w dniach 1—10 sierpnia. Ogólne koszty około 200 koron. Wycieczka wymaga wprawy turystycznej. Prowadzi dr. Antoni Jakubski, Lwów, Lenartowicza 11.

IV. Wycieczka do Norwegii w dniach 1—28 sierpnia. Uczestnicy wycieczki zwiedzą Kopenhagę, Chrystyanię, Bagen, Tronthjem, Hammersfest i fiordy Norwegii. Koszty około 600 koron. Prowadzi dr. Ostrowski, Lwów, Pijarów 4.

V. Wycieczka rowerami po krajach alpejskich i Włoszech w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia (Wiedeń, Tryest, Wenecya, Florencya, Rzym, Neapol, Genua (okrętem), Turyn, Genewa, Chamonix, przełęcz Furka, Lucerna, Zurych, Innsbruck, Salzburg, Wiedeń. Koszty ogólne 500—600 koron. Prowadzi p. Józef Bizoń, Lwów, ul. Pola 10.

Zgłoszenia i informacye listownie pod adresem prowadzącego wycieczkę, ewentualnie pod adresem: Akad. Klub Turystyczny, Lwów, pl. Kapitulny 2.

W wycieczkach brać mogą udział nieczłonkowie Klubu za opłatą na rzecz Klubu.

Prócz wymienionych odbędą się jeszcze następujące wycieczki: 1) na Litwę, 2) do Król. Polskiego, 3) do Anglii, 4) w Tatry, których program ogłoszony będzie później.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Okólnik ministra skarbu. Na podstawie otrzymanych wiadomości o rozmiarach produkcyi wszystkich cukrowni i cukrowni-rafineryi, wysokość ustalonej obecnie rzeczywistej produkcyi cukru wynosi 117,191,713 pud., t. j. przewyższa ilość, wyznaczoną Najwyżej zatwierdzonem 6 maja 1910 r. postanowieniem rady ministrów dla obecnego okresu ogólnej normalnej (pozytecznej) produkcyi cukru (86 mil. pudów). Wskutek tego minister skarbu uznał za stosowne ustanowić procenty dla określenia wysokości normalnej produkcyi cukrowni i dla zaliczenia w poszczególnych fabrykach nadmiaru w okresie 1910—1911 r. w następujących cyfrach:

1) Procent dla obliczania ilości normalnej produkcyi cukrowni w wysokości 110,5 proc. od ustalonego obecnie rozmiaru produkcyi, ponad 80 tys. pudów dla każdej.

2) Procent nadmiaru, jaki okaże się ponad ogólną produkcyę normalną, w ilości 97,5 proc. od wymienionych nadmiarów; i

3) procenty dla zaliczenia według kategoryi w cukrowniach, ponad 80 tys. pudów dla każdej, pozostałego cukru, z wyjątkiem wymienionego w § 2 niniejszego okólnika nadmiaru: a) do kategoryi cukru wolnego 74,92 proc.; b) do kategoryi zapasu nietykalnego—12,54 proc. i c) do zapasu wolnego—12,54 proc.

Przy stosowaniu powyższych obliczeń rozmiar produkcyi cukrowni powinien być brany: dla cukrowni, które skończyły produkcyę do dnia 1-go stycznia r. b.—na podstawie danych, dostarczonych na d. 15 stycznia r. b.; dla cukrowni, które nie ukończyły kampanii przed d. 1 stycznia r. b. i dla cukrowni-rafineryi—zgodnie z danemi, dostarczonemi zarządom akcyzy na 15 kwietnia.

Podział cukru na kategorye w każdej fabryce według powyższych procentów dokonany ma byc w sposób następujący: w cukrowniach, gdzie ustalony obecnie rozmiar produkcyi nie przewyższał określonej dla nich wysokości produkcyi normalnej, należy odliczyć od rzeczywistej ustalonej już ilości produkcyi normalnej, z wyłączeniem pierwszych 80 tys. pudów, 74,92 proc. do kategoryi cukru wolnego, 12,54 proc. do kategoryi zapasu nietykalnego, pozostałą zaś ilość cukru zaliczyć do kategoryi zapasu wolnego. W cukrowniach zaś, gdzie ustalony obecnie rozmiar produkcyi cukru przewyższył określoną dla nich normę produkcyi normalnej, należy uprzednio odliczyć 97,3 proc. tej nadwyżki, a następnie dokonać podziału według kategoryi, z wyjątkiem pierwszych 80 tys. pudów, według powyżej wskazanych procentów, pozostałej ilości produkcyi danej fabryki.

ZE SPORTU.

Z sekcyi wioślarskiej P. T. G.

Wydział sekcyi wioslarskiej P. T. G. postanowił w roku bieżącym wydawać żetony pamiątkowe za wycieczki turystyczne. Pierwsza taka wycieczka odbyła się w poniedziałek d. 30 maja. Łodzie „Wisła“ pod sterem p. S. Chmurzyńskiego przy wioślarzach pp. W. Ambrozewiczu i S. Ambrożewiczu oraz „Krogulec“ pod sterem p. E. Vettera przy wioślarzach pp. St. Zielińskim (junior) i R. Woronieckim, pomimo fatalnej pogody wyruszyły z przystani T-wa o godz. 3 rano i kierując się w górę Dniepru dotarły do w. Glebowki, odległej o 44 wiorsty od Kijowa. Tegoż samego dnia łodzie powróciły o godz. 11-ej wieczorem.

Wycieczka kolarska do Żytomierza.

Wycieczka kolarska do Żytomierza udała się świetnie. Wzięło w niej udział 8 druhów, wyruszając w drogę w sobotę przed świątkami wieczorem. Od Gurowszczyzny 3 druhów powróciło do Kijowa—jeden z powodu zepsucia się maszyny, dwaj inni—wskutek zmęczenia. Reszta kolarzy udała się w dalszą podróż, po całonocnej jeździe rano stanęli oni w Korostyszowie, po południu zaś—w Żytomierzu. W poniedziałek w południe opuścili Żytomierz i bez żadnych przygód przyjechali do Kijowa o godz. 11-ej wieczorem. Pogoda cały czas sprzyjała podróżnikom i pomimo dość uciążliwej drogi powrócili oni do Kijowa zdrowi i rzeźcy.

Próbne wzloty.

Na polu strzelniczem na Syrcu, w obecności zaproszonych gości i reprezentantów prasy, odbyły się wczoraj w godzinach wieczornych próbne wzloty młodego awiatora p. Sikorskiego, studenta miejscowej politechniki, a syna znakomitego psychiatry.

P. Sikorski latał na biplanie własnego systemu, zbudowanym tu w Kijowie, a posiadającym wiele nowych urządzeń do dziś nie używanych.

Waga przyrządu wynosi około 20 pudów, szerokość 12 metrów, motor zagraniczny systemu „Argus“ 55 sił.

Wzloty odbyły się w warunkach nader niepomyślnych (wiatr tylny 4 metry na sekundę) i pierwszy wzlot był nieudany, bowiem na skutek silnego podmuchu wiatru pilot musiał wylądować po wzniesieniu się na kilka metrów.

Drugi wzlot był za to niezmiernie udatny. Awiator przez 3 min. 36 sekund szybował w powietrzu na wysokości średnio 50 metrów i zatoczył 2 kręgi, zrobiwszy 4 do 5 wiorst drogi.

Śliczne było wylądowanie. Awiator zajechał przed garaż tak dokładnie, że stanął ściśle na temże miejscu, z którego wyruszył.

Z jacht-klubu.

W niedzielę i w poniedziałek d. 29 i 30 b. m. kijowski jacht-klub obchodził XXV-lecie swego istnienia.

Z tego powodu odbyły się regaty jubileuszowe. Rezultat był następujący:

I bieg—na łodziach spacerowych dystans około 600 sążni.

Z 3-ch ubiegających się łodzi—zwyciężyła łódź „Barysznia“—sternik p. Piotrowski i wioślarze pp. Dorożyński i Czeczot.

II—bieg—pań na kajakach, zwyciężyła p. Winter na „Rusałce“.

III bieg—na pojedynkach, dystans około 700 sążni: 1) p. Stefan Arciszewski 8 m. 48 s., 2) p. Kasarichin—8 m. 55 s.

Następnie odbyły się wyścigi miejscowych marynarzy.

Wyścig łodzi żaglowych nie doszedł do skutku.

Wieczorem „Jacht-Club“ rzęsiście był iluminowany.

Wyścigi kłusaków.

W poniedziałek d. 30 b. m. rozpoczął się sezon kijowskich wyścigów. Publiczności na otwarciu było bardzo dużo.

W lożach i na trybunie—mnóstwo pań.

Koło kas totalizatora i przy stolikach w restauracyi spotyka się znajome twarze stałych bywalców.

Gra w totalizatora dość ożywiona.

Najwyższą sumę 85 rub, wypłacali za „Czeczotkę“ A. Kohena.

Jak dotąd brały udział w wyscigach konie znanych już nam hodowców.

Poszczególny rezultat wyścigów:

Bieg I-szy—III grupy—200 rub.—$1\frac{1}{2}$ w.: 1) „Maur“ S. Gorwica—3 m. 14^2 s.; 2) „Fuksya“ P. Markowa.

Bieg II-gi, VIII grupy, 300 rub., $1\frac{1}{3}$ w.: 1) „Mołodik“ W. Pisarewej 2 m. 49^4 s.; 2) „Zajda“ I. Kariuka.

Bieg III-ci, IX grupy, 250 rub., $1\frac{1}{2}$ w.: 1) „Mściciel“ D. Trofimowicza—2 m. 40^4 s; 2) „Wołczok“ M. Kaczałowa—2 m. 41 s.; 3) „Ajaks“ M. Isajewa—2 m. 43^6 s.

Bieg IV-ty, II grupy, 400 rub., 1 w. dla trzylatków: 1) „Tuja“ P. Markowa—1 m. 49^3 s.; 2) „Iskustwiennaja“ A. Kohena—1 m. 51^2 s.; dalej przyszły: „Pula“ M. W., „Takoj że“ M. Taranowa-Biełozorowa; „Bezmien“ M. Masalitina i „Beduin“ W. Pisarewej.

Bieg V-ty Handicap. 300 rub., $1\frac{1}{8}$ w.: 1) „Czek“ I. Kariuka, 2.28^5 s. (for $1\frac{3}{8}$ sek.), 2) „Mołodik“ W. Pisarewej—2 m. 34 s. (for $\frac{3}{8}$ sek.); 3) „Zagadka“ S. Kaprełowa — 2 m. 35^4 s. (for. $7\frac{1}{8}$ sek.). Dalej przyszły: „Gudaur“ E. Semenkiewicz, „Borba“ I. Kluga, „Tuberosa“ S. Kozincewa, „Larnetka“ M. i N. Szczekinów, „Gula“ P. Kondratjewej.

Bieg VI-ty, V grupy, 450 rub., $1\frac{1}{2}$ w.: 1) „Wolnodumiec“ K. Ałfierowa—2 m. 34 s.; 2) „Żdannaja“ A. Sewriukowa—2 m. 35^2 s.; 3) „Cayton“ M. W.—2 m. 35^5 s. Wycofany „Ałtyn“ A. Kotikowa.

Bieg VIII-my, 550 rub., $1\frac{1}{2}$ w.: 1) „Chołodnyj“ M. Taranowa-Biełozorowa — 2 m. 29^1 s.; 2) „Karauł“ A. Kohena—2 m. 30 s.; 3) „Żguczyj“ S. Gorwica. Bez miejsca „Napor“ K. Ałferowa.

Bieg VIII-my, VII grupy, 350 rub., $1\frac{1}{2}$ w.: 1) „Barometr“ I. Kariuka—2 m. 32 s.; 2) „Kuraż“ K. Ałferowa — 2 m. 35^3 s.; 3) „Pifja“ M. Kaczałowa — 2 m. 35^7 s. Bez miejsca: „Czeczotka“ A. Kohena i „Mac-Mahon“ W. Pisarewej. Wycofana „Karta“ N. C.

Bieg IX-ty, X grupy, 200 rub., $1\frac{1}{2}$ w.: 1) „Maur“ S. Gorwica—2 m. 46^7 s.; 2) „Nachlebnik“ A. Sewriukowa—2 m. 50 s. Bez miejsca: „Borba“ J. Kluga, „Gudaur“ E. Semenkiewicza. Wycofana „Siwucha“ W. Pisarewej.

Wyścigi skończyły się o pół do ósmej wieczorem.

Następne wyścigi we czwartek d. 2 czerwca r. b.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.*)

Wybory.

Wiedeń (AP). Dnia 1 czerwca rozpoczną się wybory do parlamentu austryackiego. Toczy się zapalczywa walka przedwyborcza pomiędzy niemcami wolnomyślnymi, socyalistami chrześcijańskimi, słoweńcami liberalnymi i klerykalnymi, polską partyą n.-d. i innemi partyami polskiemi oraz pomiędzy obydwoma ruskiemi narodowemi grupami Galicyi.

Dn. 30 maja wywiązały się krwawe starcia w Pradze pomiędzy socyal-demokratami i socyal-narodowcami, oraz pomiędzy słoweńcami klerykałami i liberałami.

Lwów (Wł.). W okręgach miejskich z urny wyborczej dotychczas wyszły osoby następujące: Tertil (nar.-demokrata), Rosner, Jaworski i Korytowski (konserwatyści) oraz Łazarski (demokrata).

Kraków (Wł.). Na posłów do parlamentu wybrani zostali: Leo, Zieleniewski, Gross i Daszyński. Pomiędzy Doboszyńskim i d-r Markiem odbędą się wybory ściślejsze.

Lwów (Wł.). W okręgach miejskich z urny wyborczej wyszli: Germar i Biliński. W okręgu wiejskim: konserwatysta Goetz - Okocimski.

Praga (Wł.). Walne zwycięstwo podczas wyborów odnieśli młodoczesi.

Wiedeń (Wł.). Stronnictwo socyalistów chrześcijańsko-społecznych doznało podczas wyborów dotkliwej porażki, tracąc cały szereg mandatów na rzecz innych stronnictw.

Na Bałkanach.

Wiedeń (AP). Chrześcijańsko-socyalistyczna „Reichs Post“ odpowiada na zaprzeczenie „Neue Freie Presse“ wiadomości o mającym jakoby nastąpić nowym kroku Austryi w sprawie albańskiej. Według twierdzenia „Reichs Post“ w najbliższym czasie margrabia Pallavicini oświadczy tureckiemu ministrowi spr. zagr. w sposób przyjazny, lecz bardzo kategoryczny, że jeśli Turcya nadal nie będzie zwracać uwagi na rady Austryi, to ta ostatnia przemówi w energiczniejszy sposób lub nawet ucieknie się do energiczniejszych środków. Według informacyi „Neue Freie Presse“ z Konstantynopola, Turcya skłonna jest do uważania artykułu „Fremdenblatt“ za opinię prywatną. „Zeit“, który w ostatnich czasach występował najostrzej przeciwko polityce rosyjskiej na Bałkanach, nazywa przedsięwzięty przez Rosyę krok odwetem za Buchlowitz i wita z uznaniem artykuł „Fremdenblatt“, jako konieczną, jakkolwiek spóźnioną odpowiedź Aehrenthala, który powinien walczyć za własną sprawę. Jeśli Rosya krzyczy w uszy narodów bałkańskich, to Aehrenthal powinien trąbić im w uszy, by przypomnieć im o istnieniu Austryi. Gazeta domaga się od Aerenthala dalszych kroków na rzecz reform i autonomii Albanii.

Konstantynopol (AP). Porta zdecydowała się poczynić wielkie ustępstwa albańczykom. Będzie im przyznana zupełna amnestya i prawo noszenia broni. Ściąganie podatków będzie dokonywane przez dziekanów miejscowych na tych samych zasadach, co przed reformami. Zarząd zostanie skoncentrowany w rękach urzędników albańczyków. Dozwolone będzie używanie alfabetu łacińskiego w szkołach i dokumentach urzędowych. Przyznanie autonomii wątpliwe. Dotychczas sytuacya w Albanii jest bardzo poważna. Powstanie wzmaga się i ogarnia coraz to nowe okręgi. W wilajecie bitajskim, w okręgu Mai kurdowie zabili znowu 4 ormian i ranili 4. Projektowano zamknąć szowinistyczne „Silach“, „Sungin“, „Tóp“ i „Kurżum“, lecz Porta ograniczyła się do zabronienia im debitu w Konstantynopolu.

Cetynia (AP). Issa Boletinac, który znajdował się w okolicach Gusinia, udał się wraz z dwudziestoma stronnikami do swego miejsca rodzinnego Boletina, na granicy Serbii. Turcy wzmocnili straż pograniczną. Do Ipeku i Dyakowa nadciągnęło znowu 15 batalionów tureckich.

Ueskűb (AP). Przybył sułtan. Powitanie urzędowe było uroczyste, ludność przyjęła go chłodno.

Antivari (AP). Komunikują szczegóły o statkach, które przywiozły broń miridytom. Statki te są żaglowe, wypłynęły one z Korfu pod flagą austryacką i, wziąwszy każdy po 2,500 karabinów i kilku albańczyków, udały się do Medui, w pobliżu której, spotkawszy torpedowiec turecki, wywiesiły flagę turecką i następnie, podpłynąwszy do brzegu, flagę włoską. Trzy statki wyładowano, czwarty odpłynął wskutek zbliżania się torpedowca tureckiego.

Konstantynopol (AP). Według komunikatu urzędowego, albańczycy zostali odparci ku rzecze Cem. Część albańczyków uciekła do Czarnogóry, część ukryła się w górach pogranicznych, część zajęła dolinę Cemon pomiędzy górami plemienia Moti i część zajmuje góry w pobliżu Sialec. Wszystkie pozycye powstańców otoczone wojskiem. Ruch miridytów ograniczył się do usiłowania zagarnięcia Alesyi, która została odebrana z wielkiemi stratami dla powstańców.

Konstantynopol (AP). Amerykanin Kreim, który przejechał Albanię południową i przybył do Skutari, oświadcza, że ruch ogarnął całą Albanię, na pólnoc od rzeki Szkumbii wraz z Elbasaniem. Cztery torpedowce krążą po wodach koło wyspy Imbros, na której ukazały się bandy greckie.

Konstantynopol (AP). Gazety donoszą o wznowieniu rokowań turecko-japońskich w sprawie zorganizowania wzajemnych reprezentacyi dyplomatycznych. Japonia zrzekła się jakoby przywilejów kapitulacyjnych.

Konstantynopol (AP). W wilajecie czuskim wywiązało się krwawe starcie pomiędzy wieśniakami tureckimi a kurdami. Są zabici z obydwóch stron.

Konstantynopol (AP). Walim skutaryjskim mianowany został Mahmud Eddin, wiceminister sprawiedliwości.

Dulcigno (AP). Według informacyi władz pogranicznych, już drugi dzień niema bitwy. Turcy pilnie strzegą linii granicznej, wskutek czego miridyci nie mogą dostarczać wiadomości. Straż przednia miridytów mieści się we wsi Kukli, o 115 kilometrów od Alessio. Czy powstanie miridytów przybierze znaczne rozmiary, niewiadomo dotychczas, gdyż niema wśród nich jednomyślności. Myśl powstańców, polegająca na odcięciu armii Thurgut-baszy od morza, jest obecnie nieziszczalna.

Turcy dostają corocznie znaczne posiłki z Salonik. Dnia 29 maja przybyły rzeką Bojani ze Skutari 4 statki z amunicyą i prowizyą, a d. 29 maja — 10 statków z artyleryą i kartaczownicami. Morzem przybyło 2,000 jazdy, z Nizamu zaś kilka secin. Wojska przeciągają, nie zatrzymując się, podążają do armii Thurgut-baszy w celu wszczęcia akcyi przeciwko malisorom. W Skutari daje się odczuwać brak pożywienia. Zabroniono wywozu zboża. Obawiają się głodu w całym wilajecie skutaryjskim.

Cetynia (AP). Wojsko tureckie walczy pomyślnie z miridytami. Tych ostatnich odparto za góry i podzielili się oni na drobne oddziały partyzanckie. Powstanie nie szerzy się. Malisorowie, którzy skoncentrowali swoje siły w Sielcu i na rzece Cem, stoczyli dnia 29 maja decydującą bitwę z turkami, którzy napadli z północy i południa. Malisorowie zostali pobici. Turcy połączyli się i utworzyli kordon wzdłuż granicy czarnogórskiej. Część pobitych malisorów uciekła na prawy brzeg Cemu i w góry, część na lewy brzeg rzeki. Ci ostatni zostali przyciśnięci do samej granicy czarnogórskiej. Dla uniknięcia konfliktów Thurgut-basza zabronił surowo wojsku ostrzeliwać zbiegów i prosił rząd czarnogórski za pośrednictwem ambasadora o rozbrajanie zbiegów w razie, gdy ci przekroczą granicę, na co Czarnogóra zgodziła się.

Belgrad (AP). Wiadomości gazet austryackich i niemieckich o tem, jakoby Austrya zamierzała prosić mocarstwa o pełnomocnictwo na wprowadzenie porządku w Albanii, wywołała tutaj silną konsternacyę. Twierdzą, że jeśli projekt ten zostanie urzeczywistniony, to Austrya zajmie bezzwłocznie sandżak nowobazarski.

Wiedeń (AP). Według twierdzenia „Neue Freie Presse“ ambasador turecki Reszyd-basza, wyniosł z rozmowy z Aehrenthalem wrażenie, że ten ostatni uważa artykuł „Fremdenblatta“ za przyjazną remonstracyę. Aehrentha wyraził nadzieję, że Turcya odniesie się przyjaźnie do rad Austryi we wszelkich okolicznościach w swoim własnym interesie.

Petersburg (AP). Z powodu doniesienia Agencyi z Cetynii o przybyciu do Duratso eskadry włoskiej, ambasada włoska oświadcza, że włoski wice-konsul w Duratso telegrafował niedawno do Rzymu, że w mieście mogą wybuchnąć poważne zaburzenia. Rząd uznał za potrzebne wysłać krążownik „Varese“ dla obrony poddanych włoskich. Gdy jednak zaczęły nadchodzić bardziej uspokajające wiadomości i władze tureckie zagwarantowały porządek, to dowódca krążownika otrzymał rozkaz powrotu, jak tylko wice-konsul przekona się, że poddanym włoskim nie grozi niebezpieczeństwo.

Petersburg (Wł.) Wiadomość o znieważeniu i aresztowaniu w Skutari konsulów rosyjskiego i greckiego nie została dotychczas potwierdzona.

Konstantynopol (AP). Porta opracowała tekst noty, która ma być doręczona Grecyi. Porta żąda zadosyćuczynienia za ostatnie zabicie na granicy żołnierzy tureckich. W nocie wymieniono termin, w którym żądanie Porty ma być wykonane.

Konstantynopol (AP). Powrócił z Salonik minister marynarki. Powrót ministra znajduje się w związku z rokowaniami w sprawie niezwłocznego nabycia dwu dreadnoughtów, które zbudowane zostały przez Anglię dla Meksyku.

Wartość dreadnoughtów — 4,400,000 funtów.

Rozruchy winiarzy.

Bar sur Aube (AP). Przy usuwaniu flag rewolucyjnych i plakatów, wojsko i żandarmerya wstrzymywały z trudem tłumy. Saperzy musieli wyłamać drzwi kościoła, by zerwać z dzwonnicy czerwony sztandar.

Wizyta eskadry amerykańskiej.

Petersburg (AP). Z powodu przybycia dn. 29 maja do Kronsztadtu drugiej dywizyi atlantyckiej eskadry P.-A. Stanów Zjednoczonych, „Rossija“ pisze, iż wizyta ta jest pożądanem zdarzeniem w życiu międzynarodowem, jako przejaw zewnętrzny stosunków przyjaznych pomiędzy obu mocarstwami.

Petersburg (AP). Przedstawili się Jego Cesarskiej Mości dowódcy i starsi oficerowie floty amerykańskiej. Następnie w obecności Najjaśniejszego Pana w sali Piotrowskiej odbyło się śniadanie, w którem brało udział 50 osób. Podczas śniadania Najjaśniejszy Pan wniósł toast za rozkwit Stanów Zjednoczonych i floty amerykańskiej oraz za zdrowie prezydenta Tafta. Wykonano hymn amerykański.

Przed koronacyą.

Londyn (Wł.). Austryacki następca tronu Franciszek Ferdynand odmówił swego udziału w uroczystościach koronacyjnych w Londynie, gdyż jego małżonce nie udzielono miejsca wśród monarchów.

Przybycie ministra.

Baden (Wł.). Przybył tutaj w specyalnym wagonie rosyjski minister spraw zagranicznych Sazonow. Po przebytej chorobie minister czuje się bardzo osłabiony.

Z Maroka.

Paryż (AP). Według informacyi „Temps“, francuskie ministerstwo spraw zagranicznych uważa, iż zajęcie Larrache stoi w sprzeczności z aktem w Algeciras i konwencyami franko-hiszpańskiemi.

Madryt (AP). Na złożoną ambasadorowi hiszpańskiemu, markizowi Villasinda notę Elgebbasa z powodu wylądowania oddziału hiszpańskiego w Larrache, ambasador odpowiedział ustnie. Wskazał on na motywy, jakie kierowały rządem hiszpańskim w powyższym wypadku i upewnił, że środki przedsięwzięte przez Hiszpanię nie zawierają nic takiego, coby się sprzeciwiało układom, albo zagrażało nietykalności państwa szeryfa. Ustne oświadczenie ambasadora zostało następnie potwierdzone piśmienne.

Tanger (AP). Wojska przyciągnęły do Mekinesu w nocy na dzień 26 maja, straciły oni jednego żołnierza i mają 5 rannych. Wojsko broniło się przez całą drogę od energicznych ataków. Nieprzyjaciel stracił 50 ludzi. Wojsko rozlokowało się w ogrodach sułtańskich. Generał Moinier przyjął pretendenta Mulay-Zena, który przybył prosić o przebaczenie. Moinier przyobiecał, że życie będzie mu ocalone i że Mulay-Hafid, nie zrobi mu nic złego. Wojsko wkroczy do miasta dzisiaj.

Paryż (AP). Z Alkasaru donoszą, że dn. 27 maja o północy przybyło wojsko hiszpańskie i rozłożyło się obozem koło bramy miejskiej.

Tanger (AP). Nadchodzą do dyplomatów protesty od różnych plemion przeciwko wylądowaniu w Larrache.

Madryt (AP). Z parlamentu. Canalejas oświadczył, że postępowanie Hiszpanii w Maroku, nie może spowodować poważnego konfliktu i jest jedynie naturalnem urzeczywistnieniem traktatów. Minister finansów wniósł projekt prawa o wyasygnowaniu 14 mil. na nabycie amunicyi dla armii i floty.

Odznaczenie.

Berlin (AP.) Wynalazca preparatu „Salwarsan“ pr. Erlich otrzymał tytuł rz. tajnego radcy stanu.

Z prawodawstwa.

Bern (AP.) Rada związkowa większością głosów 136 przeciwko 12 przyjęła projekt prawa o asekuracyi robotników na wypadek choroby lub kalectwa.

Petersburg (AP.) Ministerstwo spraw wewnętrznych wniosło do rady ministrów projekt ustawy farmaceutycznej.

Przyjęcie wydalonych.

Petersburg (Wł). Na mocy rozporządzenia Timaszewa przyjęto z powrotem do politechniki 15 wydalonych studentów.

Z ministerstwa komunikacyi.

Petersburg (AP.) Zarząd kolejowy ma zamiar obstalować w 1912 roku 50 parowozów, 40 wagonów pierwszej klasy, 73 wagony —*mixte*, 147 wagonów II klasy, 423 — III klasy i 88 towarowych.

Petersburg (AP) Komisya do spraw budowy nowych linii kolejowych wypowiedziała się przeciwko budowie linii Obodówka—(w pobliżu Humania) Mikołajów-Chersoń-Kercz-Łabinskaja (stacya władykaukaskiej kolei).

Zatwierdzenie.

Petersburg (AP.) Prof. Żukow zatwierdzony został na stanowisku dyrektora kijowskiego instytutu politechnicznego.

Konfiskata.

Petersburg (AP.) Skonfiskowano numer gazety „Ziemszczina“ z d. 29-go maja. Redaktora Glinkę-Janczewskiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z art. 1034 (5) kodeksu karnego,

Rokosz więźniów.

Kursk (AP). W więzieniu rylskiem trzej więźniowie napadli na dozorcę więziennego, obezwładnili go i otworzyli wszystkie cele.

Porządek przywrócili dozorcy, strzelając do więźniów. W czasie starcia nikt nie ucierpiał.

Ostateczny wyrok w sprawie Rejnbota.

Petersburg (AP). Dn. 31 maja w senacie ogłoszono w ostatecznej formie wyrok w sprawie generała Rejnbota i pułkownika Korotkija.

Zbrojny napad.

Noworosyjsk (AP). Dn. 31 maja o g. 1-ej po południu dokonano zbrojnego napadu na rosyjski bank dla handlu zewnętrznego. Zabito stójkowego, raniono pełnomocnika banku, płatnika i służącego. Zrabowano 40 tys. rb.

Bandyci w maskach umknęli w góry. Załoga wojskowa zarządziła obławę.

Nabożeństwo żałobne.

Petersburg (Wł.). Z inicyatywy rady miejskiej odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę znakomitego krytyka rosyjskiego Bielin-

skiego. W nabożeństwie udział brała młodzież, przedstawiciele inteligencyi miejscowej i literaci.

Pojedynek.

Petersburg (Wł.). Na st. Tosno odbył się pojedynek pomiędzy współpracownikiem „Rossii" Romaskiewiczem a członkiem klubu aeronautycznego Rajewskim. Wymieniono wystrzały, które nie wyrządziły jednakże nikomu szkody.

Aresztowania.

Petersburg (Wł.). Aresztowano za udział w strajku 6 robotników, pracujących w czasopiśmie „Russkij Pieczatnik".

Opinia Guczkowa.

Władywostok (Wł.). Guczkow oświadczył, że za rok Władywostok stanie się niezdobytą twierdzą.

Dom ludowy im. Bielińskiego.

Petersburg (Wł.). Na dom ludowy imienia Bielińskiego zebrano 21 tys. rb.

Z lotnictwa.

Moskwa (AP). Rozpoczął się tydzień awiatyczny. Nagrody za czas trwania wzlotu wzięli: 1-ą nagrodę: Scipio del Campo (42 1/2) minuty i 2-gą Jefimow (30,7 min.); 1-ą nagrodę za wysokość wziął Jefimow (1,059 metrów), drugą Wasiljew (550 metrów); nagrody za ścisłość w wylądowywaniu: pierwszą—Wasiljew, drugą—Jefimow; za rzucanie bomb: pierwszą nagrodę—Wasiljew i drugą nagrodę -Maslennikow; ten ostatni, spuszczając się, wskutek zepsucia się motoru uderzył się o ziemię. Aparat uszkodzony. Lotnik nie odniósł szwanku.

Berlin (AP). Na aerodromie w Johannisthalu rozpoczął się niemiecki wzlot okrężny.

Do Magdeburga d. 29 maja o g. 6-ej zrana odlecieli Lindpaintner, Vollmeller, Reihardt, Schauerburg, Müller, König i Telen.

Schwerin (AP). D. 31 maja o g. 6 zrana przybył pierwszy Winzers, drugi—Lindpaintner, trzeci—König.

Awiatorzy wylądowali bez przeszkód i zostali przedstawieni parze arcyksiążęcej, która była obecna na aerodromie.

Moskwa (AP). Pierwszą nagrodę za długotrwałość wzlotu otrzymał Scipio del Campo (21 m. 11 sek.), drugą—Jefimow (13 m. 31 s.). Pierwszą nagrodę za szybkość otrzymał Scipio-del-Campo, drugą Jefimow. Pierwszą nagrodę za wylądowanie z zatrzymaniem motoru otrzymał Jefimow, drugą—Wasiljew. Pierwszą nagrodę za dostarczenie wiadomości w najkrótszym czasie otrzymał Jefimow, drugą — Wasiljew.

Ekaterynosław (AP). Lotnik Gabar-Wlyński dokonał dwóch wzlotów na wysokości 400 metrów i utrzymał się w powietrzu przez kwadrans.

Bruksela (AP). Sterowiec „Ville de Bruxelle" po wylądowaniu wzniósł się znowu nagle w powietrze bez pasażerów.

Różne.

Belgrad (AP). Następca tronu Aleksander wyruszył ze świtą do Londynu na koronacyę króla Jerzego.

Bruksela (Wł.). Prof. Wiliam przyznał się, że dopuścił się defloracyi 21 uczennic, zamieszkałych w jednym z internatów katolickich.

Moskwa (AP). W Starodubiadczeskiej spłonęło 20 budynków. Straty wynoszą 100 tysięcy rb.

Władywostok (AP). B. dowódca załogi syberyjskiej kapitan 1-go stopnia, baron Roden, skazany został na 3 i pół roku rot aresztanckich za roztrwonienie.

Petersburg (AP). Zmarł sekretarz stanu, członek Rady Państwa Mikołaj Mansurow.

Czehryń (AP). W Subotowie w pow. czehryńskim, spłonęło 50 chat.

Sofia (AP). Związek równouprawnienia kobiet opracował petycyę do wielkiego zgromadzenia narodowego w sprawie przyznania kobietom praw wyborczych.

Sofia (AP). Powrócił z Wiednia car Ferdynand.

Waszyngton (AP). Senat przyjął projekt prawa o bezpośrednich wyborach senatorów przez głosowanie powszechne.

Sztokholm (AP). Otwarty został VI kongres międzynarodowy w sprawie praw wyborczych kobiet. Bierze w nim udział 1,000 delegatów i delegatek z Europy, Ameryki i Australii.

Tokio (AP). Książe Kań-In przyjął godność prezydenta, ambasador rosyjski godność honorowego prezydenta T-wa rosyjsko-japońskiego.

Ryga (AP). Dn. 29 maja otwarta została wystawa handlowo-przemysłowa. Oprócz eksponentów miejscowych biorą w niej udział liczni wystawcy z gubernii wewnętrznych.

Charków (AP). Dnia 30 z rana na skręcie koło zjazdu Neteczyńskiego przewrócił się wagon tramwajowy i. 5 osób rannych.

Mińsk (AP). W Korelibach w pow. nowogródzkim, spłonęło 300 domów.

Petersburg (AP). Stan zdrowia wiceministra skarbu Nowickiego polepszył się. Wiceminister wyjedzie wkrótce zagranicę.

Petersburg (AP). Wiceminister przemysłu i handlu Miller otrzymał urlop dwumiesięczny.

Londyn (AP). Sekretarz związku właścicieli statków oświadczył, że związek nie ustąpi żądaniu związku majtków i palaczy w sprawie udziału w utworzeniu komisyi pośredniczącej, nie uważa strajku międzynarodowego za prawdopodobny i przypuszcza możebność strajków lokalnych.

Budapeszt (AP). Wyjechało do Rosyi w celach naukowych 80 urzędników kolei rządowych.

Lizbona (AP). W czasie wybuchu dynamitu trzy osoby odniosły rany.

Teheran (AP). W Szyrazie żołnierze niezadowoleni z niezapłacenia im żołdu zabarykadowali się w beście przy konsulacie angielskim. Straż konsulatu usiłowała ich odeprzeć. Przyszło do starcia, w czasie którego jednego persa zabito, dwóch persów i jednego sipaja raniono.

Petersburg (AP). Zakomunikowano wdzięczność Najwyższą: wiceministrowi wojny Poliwanowowi za doskonałe pełnienie obowiązków ministra podczas nieobecności tego ostatniego. Rerbergowi i Redigerowi—za doskonałe wykonanie danego im z woli Najwyższej polecenia, polegającego na rewizyi działalności głównego zarządu budowy okrętów.

Uglicz (AP). O 15 wiorst od miasta we wsi Krasnem liczne towarzystwo przeprawiało się na drugi brzeg. Wskutek przeładowania zatonął prom. Zginęło około 30 osób.

Petersburg (AP) Naczelnik miasta skazał redaktora gazety „Zwiezda" na zapłacenie grzywny w wysokości 500 rb.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 31-go maja 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	216 40
kup.	216 35
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	— —
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100 50
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj bil. kredyt 100 rb	216 35
Dyskonto prywatne	3 3/8 %
Usposobienie mocne.	
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r	104 10
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	267 00
Cena najwyższa	269 00
4% renta państwowa 1894 r.	94 90
4 1/2% pożyczka 1909 r.	103 70
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 75
Dyskonto prywatne	2 1/4 %
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 3/8
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	101 1/8
Amsterdam. 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	97 1/8
Wiedeń 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.10

Giełda Petersburska.

Dnia 31 maja 1911 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94 40
„ czeki za 10 f. st.	—.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar	46 19
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.30
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	94 1/4
5% Pożyczka 1905 r.	104—104 1/4
5% Pożyczka 1908 r.	104 1/8
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100—101 1/2
5% Pożyczka 1906 r.	104 1/4
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	94 1/2—100
4% Listy zast. Szlach. Banku.	91—91 1/4
4 1/2% Listy zast. Szlach Banku Ziem.	95 1/2—96
5% „ „ „ „	89 7/8
4% Świadectwa włościańskie	91 1/2—92
4 1/2% „ „	96—96 1/2
5% Świadectwa włościańskie.	100 3/4
5% Pożyczka prem. 1864 r	468 1/2
„ „ 1886 r.	368
5% Obl. prem. Szlach. Banku	328
3 1/2% Listy Zast. Szlach Banku Ziem.	—
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	91 1/4—92
5% „ Bakińsk	—
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	92 1/4—93 1/4
4 1/2% „ „ „ „	87 3/4—88 1/4
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100—101
4 1/2% „ „ „	92 1/2—93 1/2
5 1/2% Oblig. Odesk Kred. T-a	101
4% „ „ „	94
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	90—90 3/8
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	90—90 3/4
4 1/2% „ Dońsk.	89 1/8—89 7/8
4 1/2% Kijowsk Banku Ziem.	90 1/8—91 3/8
4 1/2% Moskiewsk. „	90 1/2—91 1/4
4 1/2% Niż.-Samar. „	90—90 7/8
4 1/2% Połtawsk. „	90—90 3/4
4 1/2% Tulsk. „	90 1/2—91 1/4
4 1/2% Charkowsk. „	90—90 3/4
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	90—90 1/4
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	
„ 2-go „ „ „	
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-a transport i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	543—545
„ Mosk. K. Worones. kolei	—
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	189—190
„ Poł.-Wschod. kolei	259—260 1/2
„ Azowsko-Dońsk.	212—216
„ Wołsko-Kamsk. b.	1040—1050
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	405—406
Akcye Ros. Chinsk.	—
„ Ros. Handl. Przemysł.	362—364
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	555—559
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	508—510
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	257—258
„ Banku Zjednoczonego.	294—295
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	658—663
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	614—619
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	655—660
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	722
„ Moskiewsk. „	736—741
„ Niżegor.-Samar. „	724
„ Połtawsk. „	583—593
„ Petersb.-Tulsk. „	448—453
„ Charkowsk.	464—469
„ Bakińsk. T-a Naftow.	310—312
„ Kaspijsk. T-wa	1645—1660
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz i Ko.	—
„ Naft. T-a Br. Nobel.	12050—12150
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	—
„ Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	184—185
„ Naft. T-wa Hartman	275—278
„ Kołomieńsk. Fabryki	253—254
„ Fabr. Malcewsk.	796—801
„ Petersbursk. Metalurg.	242—244
„ Nikopol-Mariupolsk.	237—239
„ Putiłowsk.	142 1/2
Udziały Rosyjsk. Bałt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	157—158
Akcye Fabr. Wag. Feniks.	269—272
„ T-a „Dwigatiel"	269—272
„ Dońsk.-Jurjewsk. Metal. T-a.	325 1/2—327

Usposobienie z walorami państwowymi i z papierami dywidendowymi spokojne i chwiejne; z premiówkami stałe.

ROZMAITOŚCI.

Rozwodowy pociąg. Nevada była dotąd Mekką dla nieszczęśliwych małżonków i małżonek, pragnących uzyskać rozwód, z powodu niezgodności charakterów, złego pożycia i nieodpowiedniego obchodzenia się. Rozwód można było otrzymać dość łatwo, lecz koniecznym warunkiem uprawniającym do wniesienia skargi rozwodowej, było formalne przemieszkiwanie w Stanie Newada przez pół roku. Prawo to obecnie zostało zmienionem o tyle, że wymaganem będzie od 1 czerwca b. r. rzeczywiste stałe przebywanie w Newadzie przez całe sześć miesięcy, po upływie zaś tego terminu można dopiero wnosić do sądu powództwo rozwodowe.

Ta zmiana prawodawcza wywołała wielkie zaniepokojenie wśród niezgodnych par małżeńskich, to też wiele takich stadeł, pragnących się rozwieść postanowiło udać się do Nevady przed 1 czerwca jeszcze, aby skorzystać z możności wniesienia skargi rozwodowej przed wprowadzeniem nowego przepisu prawnego, zmuszającego do stałego półrocznego pobytu w nudnej miejscowości. Zarząd kolejowy wysłał tedy specyalny „pociąg rozwodowy" z Nowego Yorku do Reno, stolicy Stanu Nevada, a pasażerowie tego pociągu podróżowali przeważnie pod przybranemi nazwiskami i udawali, że jadą do Nevady w celu korzystania ze świetnych warunków klimatycznych i dla zwiedzania miasta Reno.

Niegrzeczna odpowiedź Bismarcka. Książę żelazny nie odznaczał się zbytnią wytwornością i uprzejmością, jak świadczy o tem opowieść pewnego amerykańskiego dziennika.

Pewien amerykanin prosił księcia o umieszczenie syna w służbie dyplomatycznej. Syn mój jest bardzo uzdolniony—mówił petent—włada siedmiu językami. „Doprawdy?"—zapytał Bismarck, który nie uznawał znajomości języków za dowód uzdolnienia—„w takim razie syn pański mógłby znakomicie spełniać obowiązki kelnera!"

Fałszywy rękopis Owidyusza. Jeden z milionerów amerykańskich zakupił od agenta rzekomy rękopis Owidyusza za cenę 10,000 dolarów. Rzeczoznawcy, między innymi znany antykwaryusz frankfurcki Leo Baer, uznali rękopis za sfałszowany.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.).

Jubileusz.

Warszawa (Wł.) Wczoraj wieczorem obchodzono jubileusz 25-letniej pracy na niwie literackiej Maryi Rodziewiczówny. Obchód zorganizowany został przez Koło ziemianek. Wobec odmowy władz pozwolenia na urządzenie szerszego obchodu, uroczystość jubileuszowa odbyła się w sali związku rzemieślników-chrześcijan. W sali zgromadziło się paręset przedstawicieli literatury, prasy, instytucyi kulturalnych oraz koła ziemianek.

Zgromadzenie zagaiła p. Klenjewska, poczem przemawiali: w imieniu literatów Swiecicki, Kotarbiński i Baliński, w imieniu szkół gospodarczych koła ziemianek włościanki ze wsi Mirosławic i Grządzic oraz włościanin, wychowanek jubilatki. Piękną mowę wygłosił Korzon. Następnie przemawiali ks. Gralewski, Kretkowski, kanoniczka Rzewuska i sześciu robotników. Koło ziemianek wręczyło jubilatce dyplom członka honorowego i kwiaty.

Odczytano liczne depesze oraz list Sienkiewicza, którego żona brała udział w uroczystości.

Rodziewiczówna odpowiedziała gorącem przemówieniem. Podczas uroczystości chór wykonał kilka pieśni.

Fiasco.

Poznań (Wł.). Wskutek zbyt małej frekwencyi publiczności, przedsiębiorcy, którzy posiadają na wystawie zakłady dla rozrywek, bankrutują. Pomiędzy zarządem wystawy a poszczególnymi przedsiębiorcami wynikają nieporozumienia, które mają częstokroć przebieg skandaliczny. Zarząd objął zbankrutowany kinematograf.

Hakatyści w sutannach.

Berlin (Wł.). W Westfalii i Nadrenii duchowieństwo niemieckie zabrania stowarzyszeniom polskim śpiewania polskich pieśni kościelnych podczas procesyi. Szykany te są inspirowane z góry.

Na Bałkanach.

Wiedeń (Wł.). Inicyatorem interwencyi austryackiej w sprawie albańskiej jest arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

Saloniki (Wł.). Rząd turecki ogłosił zawieszenie działań wojennych oraz amnestyę dla powstańców, którzy złożą broń.

Konstantynopol (Wł.). Na mocy rozporządzenia rządu zawieszenie broni i ogłoszono amnestyę dla powstańców.

Urzędownie ogłoszono, że kampania w Albanii jest ukończona.

Z Maroka.

Paryż (Wł.) Panuje tutaj przekonanie, że rząd niemiecki ma wpływ bezpośredni na akcyę hiszpańską w Maroku.

Paryż (Wł.). Rządy francuski i angielski opracowały wspólny plan działania w sprawie marokańskiej.

Paryż (Wł.). Do pism donoszą z Maroka, że po stoczeniu pod Mekinez krwawej walki z wojskiem francuskiem, plemiona marokańskie zostały zupełnie pokonane.

Z lotnictwa.

Magdeburg (Wł.). Zrana spadł z aeroplanem i odniósł ciężkie obrażenia ciała lotnik Müller.

Pobyt exszacha.

Kraków (Wł.). Bawi tutaj były szach perski. Odjedzie on wkrótce do Odesy.

Skutki trzęsienia ziemi.

New-Jork (Wł.). Ostatnie trzęsienie ziemi wyrządziło w mieście Gurmann wielkie spustoszenia. 1,100 domów uległo zburzeniu. Z górą 1,000 ludzi odniosło śmierć. Wiele rannych.

Różne.

Moskwa (AP). Przybyła tu z Chabarowska niejaka Kudaszewa, która odbywa podróż konno.

Petersburg (AP). Dnia 31 maja dokonano próbnego wzlotu na balonie sterowanym „Parseval", nabytym w Niemczech przez ministerstwo wojny. Balon przebył drogę od wsi Saliri do Gatczyna i z powrotem w ciągu 40 minut.

NADESŁANE.

Z komitetu budowy kościoła w Zmierzynce. Ofiary na budowę kościoła w Zmierzynce.

Wyjęto ze skarbonek za № 438 W. pp. Dombrowskiej rb. 10 — № 80 Piontkowskiej rb. 5 — № 158 Brzezińskiego rb. 7 — № 277 Żurakowskiego rb. 1 kop. 73 — № 453 N. N. rb. 1 kop. 9 — № 442 Stefanowicza rb. 23 — № 405 Naruszewicza rb. 10 — № 374 hr. A. Sobańskiego rb. 39 kop. 96 — № 8A. Ostaszewskiego rb. 20 kop. 17 — № 444 J. Kaczorowskiej rb. 10 — № 456 Salemonowicz rb. 1 kop. 43 — № 465 Zajcewa 1 rb. 56 — № 195 Stankiewicz rb. 4 kop. 15 — № 395 Tokarzewskiego rb. 5 — № 258 Krauze rb. 3 kop. 73 — № 106 Zielenskiego rb. 5 kop. 60 — № 449 Nowickiej rb. 2 kop. 20. Wyjęto ze skarbonki zmierzynieckiego kościoła rb. 121. Wyjęto ze skarbonki Brailowskiego kościoła rb. 23 kop. 65. Ofiarowali W. Pp. Sucharzewski rb. 3 — Geninberg rb. 3 — Humiński rb. 4 — Dobrowolski rb. 3 — Łodziński rb. 2 — Brossman rb. 5 — Wojudski rb. 1 — Wojudska kop. 50 — Noskalski rb. 1 — Swiencicki rb. 4 — Rakowski rb. 1 — Danilewski rb. 1 — Dobrowolski rb. 3 — Łodzinski rb. 2 — Brossman rb. 5 — Wojudski rb. 1 — Wojudska kop. 50 — Noskolski rb. 1 — Białostocki rb. 2 — Linowski rb. 3 — Grabowski rb. 2 — Maliszewski rb. 1 — Gołembiowski rb. 1 — Siekacki rb. 1 — Gizycki kop. 50 — Szczepkowski kop. 50 — Dybowski kop. 50 — Ostrowski kop. 50 — Piotrowski kop. 50 — Paszkiewicz kop. 30 — Zajonczkowski rb. 1 — Gizycki kop. 50 — Żurakowski rb. 1 — Tysowski kop. 50 — Baszen kop. 50 — Słupski kop. 25 — Makarewicz kop. 50 — Hołowko rb. 1 — Krynski rb. 1 — Ankudowicz rb. 1 — Hadzewicz rb. 2 — Dobrowolski rb. 3 Łodziński rb. 2 — Brossman rb. 5 — Wojudski rb. 1 — Wojudska kop. 50 — Noskalski rb. 1. Ofiarowane przez p. Rilkowieckiego 500 cegieł na sumę rb. 7 kop. 50.

Z poprzedniemi zebrano razem rb. 3,,901 kop. 76.

Prezes: Wł. Sadkowski.

WYDAWCY TOMASZ MICHAŁOWSKI ANTONI CZERWIŃSKI
Redaktor odpowiedzialny Stanisław Farenholc

VI Rok istnienia.

DZIENNIK KIJOWSKI

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI

Rozpoczął VI rok istnienia.

Wychodzi w roku 1911 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski" w roku 1911 wprowadził cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak formy.

W roku 1911 „Dziennik Kijowski" drukowany jest **specyalnemi nowemi czcionkami,** co podniosło czystość i czytelność pisma.

W roku 1911 **dział informacyi telegraficznych** „Dziennika" został znacznie rozszerzony, a zwłaszcza dział telegramów z **Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania.**

Z Petersburga, Wiednia i Berlina nadsyłają do „Dziennika Kijowskiego" najświeższe informacye specyalni korespondenci

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski"** umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1911 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego" zasilać będą **korespondenci z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki, Białej Cerkwi, Smiły, Zasławia, Korca, Równego, Starego-Konstantynowa i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników **„Dziennika Kijowskiego"** korespondenci: z **Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać będą wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie i Baku.**

W dziale literackim „Dziennik Kijowski" rozpocznie druk barwnej powieści obyczajowo-spółczesnej znakomitego naszego powieściopisarza, autora „UNII"

p. Józefa Weyssenhofa

pod tytułem

„ZNAJ PANA".

Powieść ta pisana jest **specyalnie i wyłącznie** dla „Dziennika Kijowskiego".

Autor, który obecnie nad tym najnowszym swoim utworem pracuje, zastrzega sobie ewentualną zmianę podanego powyżej tytułu.

Prócz tego umieszczać będzie „Dziennik Kijowski" w odcinku **szereg powieści tłomaczonych. W dziale historycznym** ma „Dziennik Kijowski" przyrzeczony współudział znakomitego historyka Rusi

p. **Aleksandra Jabłonowskiego** i **D-ra KONOPCZYŃSKIEGO.**

Nadto drukować będzie studyum historyczne autora „Nocy z 6 na 7 października" p. **W. DROGOMIRA** p. t.

„Uwagi nad taktyką polską w bitwie pod Grunwaldem".

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" przysługuje w r. 1911 prawo nabywania po cenie zniżonej cennych wydawnictw: H. MOŚCICKIEGO — **Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi; Wydawnictwa Dziennika „Rozwój" p. t. „Kraków";** D-ra KONECZNEGO — **Historyi Polskiej.**

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego" pozostają niezmienione, a mianowicie:

12 rb. rocznie, 6 rb. półrocznie, 3 rb. kwartalnie, 1 rb. miesięcznie.

Osobom, które dotychczas opłacały zniżoną prenumeratę 6 i 8 rb., prawo to przysługuje i w r. 1911.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3 384

(cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.